Nr. 24. Poniedziałek, 31. Stycznia 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej„, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 stycznia b. r. posiadającemu tytuł i charakter szefa sekcyi, radcy dworu najwyższej Izby obrachunkowej dla reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów, Henrykowi baronowi Fellner von Feldegg, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w dobrze zasłużony stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, znakomitej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Jana Dziubka, rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Szalowej i nauczyciela Ignacego Spirydowicza w Maryampolu, rzeczywistym nauczycielem kierującym trzyklasowej szkoły etatowej w Maryampolu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 stycznia.

Porażka ministra gabinetu torysowskiego, p. Goeschena, przy wyborze w Liverpoolu, nie podlega już według ostatnich depesz, żadnej wątpliwości. Zarządzone powtórnie, a dokonane z wszelkiemi formalnościami, sprawdzenie głosów, wykazało, że wybrany został gladstonista, że zatem jeden z członków gabinetu nie może zająć miejsca w parlamencie. Kandydatura p. Goeschena ma być wprawdzie postawiona gdzieindziej, ale ta pierwsza klęska nie łatwo da się powetować. Frakcya Gladstona wyzyskuje z zadziwiającym pośpiechem złe wrażenie i z porażki tej wyprowadza wniosek, że jest ona miarą wpływu unionistów w kraju. Opinię ujemną usiłują unioniści naprawić i w tym celu zwołują zgromadzenie, na którem lord Hartington ma przedstawić pobudki swego zachowania się podczas przesilenia ministeryalnego. Czy wyjaśnienia te przyczynią się do skonsolidowania frakcyi, podkopanej protestem Chamberlaina, jest rzeczą wątpliwą, bo wiadomo, że unionistom o tyle tylko szło o solidarność, o ile uważali za rzecz nakazaną względami politycznemi, popierać gabinet torysowski. Ale względy te były także zależne od żywotności i powagi, jaką gabinet torysów przedstawiał Powaga jego opierała się na przypuszczeniu, poniekąd nawet na wierze w kołach unionistów liberalnych, że w sprawach polityki zagranicznej nastręczy krajowi większe rękojmie, niż rząd, złożony z żywiołów liberalnych. O nadwerężenie tej powagi postarał się liberalny torys, lord Churchill. Nie zrobił tego, o ile się zdaje, w zamiarze szkodzenia gabinetowi w opinii publicznej, ale zbieg okoliczności tak zrządził, że niektóre ustępy wyjaśnień Churchilla, podane w obronie własnej osoby, postawiły w sprzeczności politykę zagraniczną gabinetu. Wynika to z uzupełniających doniesień o oświadczeniach Churchilla. Przytaczał on między innemi i korespondencyę, którą prowadził z lordem Salisburym niedawniej, jak w drugiej połowie miesiąca grudnia. Wówczas to oświadczył Churchill, jeszcze jako członek gabinetu, że nietylko lekceważone względy oszczędności, ale przedewszystkiem niemożność odwrócenia wojskowych kół angielskich od intencyi wmięszania się do walki kontynentalnej, zniewala go do ustąpienia. Nateneczas lord Salisbury odpowiedział młodemu torysowi listem, w którym wyraził przekonanie, że sytuacya jest bardzo groźna, że rychła wojna bardzo prawdopodobna, i uwikłanie w nią Anglii byłoby nieuniknione. List tej treści, z licznemi jeszcze szczegółami, malującemi zapatrywania gabinetu, odczytał lord Churchill w Izbie niższej parlamentu. Po tem wszystkiem nastąpiły znane już oświadczenia lorda Salisbury'ego w Izbie lordów. Prezes gabinetu, mówiąc o obawach wojennych, dodał wprawdzie, iż z przezornością to czyni, że nie można zamykać oczu na niebezpieczeństwa, że czujność jest obowiązkiem, ale w końcu wyraził wiarę w utrzymanie pokoju. Otóż to porównanie zapatrywań i przekonań, stwierdzonych w liście do Churchilla, z objawioną otuchą w Izbie lordów, dało nieprzyjaciołom gabinetu powód do zarzutu sprzeczności, a co gorzej, chwiejności polityki torysów. Wobec zmieniających się prądów ogólnych, sprzeczność ta jest zapewne nieuniknionem tej zmienności następstwem, niemniej jednak pozostaje oczywistem, że gabinet torysowski uważa udział Anglii w ewentualnem starciu za konieczny. To jest właśnie najsilniejszą bronią, której nastręczono sferom liberalnym, a z której korzystają one, by podkopać powagę gabinetu, znajdując w tem chętne poparcie wśród licznych żywiołów niezadowolonych, jak gladstoniści, Irlandczycy i zwolennicy Chamberlaina.

Lwów, 31 stycznia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 21go b. m. najłaskawiej zatwierdzić uchwałę Sejmu z dnia 22go grudnia 1886, ustanawiającą prowizoryum co do budżetu krajowego, o ile według tej uchwały pobierany być ma, począwszy od 1go stycznia 1887, aż do konstytucyjnego ustanowienia budżetu krajowego na rok 1887 także dodatek krajowy w ustanowionym na rok 1886 wymiarze, po 30 centów od każdego zł. całej należytości podatków bezpośrednich.

Rada Państwa.

(CVI. posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 28 stycznia, (*Kor. Gaz. Lw.*) Wiceprezes Ryszad Clam-Martinitz zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15 przy licznym udziale posłów; Polaków jednak przybyło tylko 26. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu. Publiczności niewiele.

Wiceprezes przedstawia nowego dyrektora kancelaryi Izby, radcę sekcyjnego dr. Blumenstocka, poczem oznajmia, że prezydyum, podczas ostatnich wakacyj parlamentarnych, złożyło Najj. Pani życzenia imieniem Izby z okoliczności urodzin, a Najj. Pani raczyła życzenia przyjąć i podziękować. Dalej podaje do wiadomości zmiany w składzie Izby, mianowicie: pp. Stibitz, Vuceticz, Dobler i Pino złożyli mandaty; pp. Deym i Szrom mianowani członkami Izby wyższej; nowo wybrani są pp. Jordan, Forjanczyc, Biener i Stalitz (którzy składają przyrzeczenie na konstytucyę.)

Pos. Bartoszewski uniewinnia się z nieobecności, pos. Serwatowski bierze urlop na miesiąc.

Sąd w Chebie prosi o zezwolenie na wytoczenie pos. Swobodzie procesu o obrazę honoru.

Od Rządu wniesiono: dodatek do preliminarza do budżetu na rok bieżący, zawierający kwoty skarbu austryackiego na pokrycie wspólnych wdatków monarchii, czyniące sumę 92,658.839 zł.; projekt ustawy o wyrównaniu prowizorycznie a definitywnie rozłożonego podatku gruntowego po regulacyi; projekt ustawy o uregulowaniu stosunków górniczych kas brackich, zakładanych wedle powszechnej ustawy górniczej;

---

6)

MARSZAŁKOWA

(Ciąg dalszy.)

III.

Minęło dwa tygodnie bez wieści z Rajpola. Pani Helena, w ślicznym jadalnym pokoju, obitym makatami, siedziała przy śniadaniu, przerzucając listy i gazety, któremi zarzucony był stojący obok niej stoliczek. Od śmierci męża, godzina ta, była zawsze najprzykrzejszą, jak za jego życia bywała najmilszą; cisnące się mimowolnie smutne wspomnienia minionego szczęścia, odpędzała za pomocą listów i gazet. Z właściwą kobietom w ogóle, a w szczególe Polkom namiętnością lubiła listy; pisywała ich dużo i równie wiele odbierała. Tego dnia wszakże, nic zajmującego poczta nie była przyniosła; z nietajoną też radością ujrzała pani Helena wchodzącego prezesa.

— Cóż za szczęśliwa gwiazda, kochanego stryja do mnie sprowadza? wiekiśmy się nie widzieli. — I chciała zadzwonić na służącego, by dla gościa nakrył..

— Nie, Helenko, nie dzwoń. Jestem proszony do państwa Henryków na śniadanie o godzinie pierwszej. Daj mi więc tylko tej twojej idealnej herbaty. Za pół godziny uciekam. — I siadłszy przy stole, dodał: — Przynoszę ci wiadomości z Rajpola.

— Ach! przecież! ja, co na trzy listy do Ludwini pisane, do tej chwili odpowiedzi doczekać się nie mogę! Jakież to wiadomości?

— Bardzo dziwne!... bardzo niespodziewane!...

— Cóż znowu! alboż to nas zawsze jakieś niespodzianki ztamtąd czekają?

— Odebrałem dziś rano list od Marszałkowej. Czytaj go.

Pani Helena list porwała i głośno czytać zaczęła:

„Kochany Panie Auguście!

„Chcąc dać moim doradcom dowód dobrej woli i uległości, zgodziłam się od razu na podany przez nich projekt podróży na południe, jakkolwiek nawet czasowe tylko rozstanie z Rajpolem, jest dla mnie niewypowiedzianym bólem. Sądzę, że uległość ta, na przyszłość poczytaną mi będzie. Wyjechałam więc....

— Jakto, wyjechałam? — przerwała pani Helena

— Czytaj dalej, Helenko, bo mi pilno.

„Wyjechałam więc, stosownie do życzenia moich opiekunów, i wrócę, aż za rok, jeżeli wrócę. Uległość, z którą się poddałam, przyjmując projekt wyjazdu z kraju, nie posuwa się wszakże do przyjęcia wyznaczonych mi do wyboru miejscowości na ten roczny mój pobyt za granica. Włochy i południowa Francya, nie zawierają najmniejszego kącika, gdziebym spokojnie w ciężkiej mojej niedoli żyć mogła — wszędzie spotykałabym znajomych — wszędzie dochodziłby mnie odgłos światowego życia. Żeby przykrości tej uniknąć, za godzinę siadamy na statek"....

— Nie uważałaś Helenko, zkąd list pisany?

— Z Saint Nazaire? Cóż to znowu znaczy?...

— Czytaj dalej.

„Za godzinę siadamy na statek, płynący do Madery....

— A już te az, to chyba dostała pomięszania zmysłów! — krzyknęła pani Helena!

Prezes odebrał pani Helenie list i głośno, bez przerwy, do końca go doczytał.

„Zdrowie moje bardzo jest nadwerężone — czy pomimo ciepłego klimatu zdołam przetrwać groźną chwilę rozwiązania? wątpię bardzo. Całą duszą zatem, całem macierzyńskiem sercem, zaklinam opiekunów moich, przez pamięć na przyjaźń, która dla męża mego mieli, aby o pozostałych sierotach nie zapominali. Może Helenka zechce opieką otoczyć chrzestną swą córkę — błagam ją o to usilnie. Co do mego syna, jeśli żywy na świat przyjdzie, (bo zobaczycie, że to będzie syn), wychowajcie go po chrześciańsku — niech wie, że ostatnie moje tchnienie, było błogosławieństwem nad jego główką. Zamek Rajpolski zostawiłam pod dozorem poczciwego Bernarda.

„Od czasu do czasu będzie pan odbierał od nas wiadomości. Na przyjaźń jego liczę z głębokiem zaufaniem i serdeczną wdzięcznością, za to co było, i za to, co będzie. Ludwika."

Pani Helena, na miejscu usiedzieć nie mogąc, chodziła po pokoju jakby w paroksyzmie gorączki

— Do Madery!... do Afryki popłynęły!... boć Madera gdzieś w Afryce, jeśli się nie mylę?

— Nie mylisz się, Helenko.... Madera istotnie jest wyspą należącą do Afryki...

— A ja stryjowi znów powtarzam, że Ludwinia, w skutek prawdopodobnie zbyt gwałtownych wzruszeń w tych ostatnich czasach doznanych, po prostu na umyśle szwankuje.

— A ja tobie znów powiem, Helenko, że trochę przesadzasz i zbyt czarno rzeczy widzisz Podróż ta, jest ce prawda, nieco dziwaczna....

— Doprawdy! Stryj raczy przyznać, że jest.... nieco dziwaczna! ja zaś powiadam, że po prostu: szaleństwem. Jakto, po takiem moralnem i fizycznem wstrząśnieniu, będąc przytem w takim stanie... puszczać się na kilkomiesięczną podróż na morze....

— Ale pozwól, Helenko, pozwól; bo powiem, że nie Marszałkowa, ale ty sama na umyśle szwankować zaczynasz. Wysłuchaj mnie chwileczkę: Madera jest wprawdzie wyspą w Afryce, ale się do niej płynie z jakie dziesięć dni, co najwięcej Klimat jest jeden z najwspanialszych na cały świat. Znałem ludzi, mianych przez cały fakultet medyczny za straconych, którzy, po roku lub dwóch latach pobytu na Maderze, powrócili do kraju w zupełnem zdrowiu. Że zaś Marszałkowa przedewszystkiem szuka samotności i przed znajomymi ucieka, przez takie przeszedłszy nieszczęście, temu się i dziwić bardzo nie mogę.

— Ale stryj całkiem zapomina, że Ludwini tam przyjdzie słabość odbywać.

— A czy myślisz czasem, że na tej pięknej wyspie kobiety na świat dzieci nie wydają?

— Nie wiem... może i wydają; ale to wiem, że niezłomne miałam dotąd postanowienie pojechania czy do Włoch, czy do południowej Francyi, czy nawet do Palermo, żeby być przy Ludwini w krytycznejtej chwili; a teraz, na samą myśl tej dziesięcio-dniowej, jak stryj mówi, podróży — przysięgłabym, że się, co najmniej płynie cztery tygodnie — ja, co na sam widok statku, w porcie stojącego, już trapiona jestem morską chorobą widzę, że taka podróż byłaby nad moje siły Umarłabym na statku niezawodnie, i rzucili by ciało moje morskim rybom na pastwę.

— Wierzaj mi, Helenko rzekł prezes nie mogąc się wstrzymać od śmiechu — że Marszałkowa przedewszystkiem pragnie samotności.

— W tej chwili — dobrze. Ale gdyby się jej przeczucia sprawdzić miały? gdyby połogu nie przeżyła? co się z dziećmi stanie na tej odludnej afrykańskiej wyspie? co pocznie Terentia, to szesnastoletnie, jak

projekt ustawy, zmieniający ustawę z r. 1882 o pocztowych kasach oszczędności; projekt ustawy o rozprzestrzenieniu zakładów portowych w Tryeście kosztem skarbu.

Z pomiędzy petycyj jedna, wychodząca od „niemiecko-narodowego“ towarzystwa w Krems, żąda cofnięcia rozporządzeń językowych i rozgraniczenia niemieckiej Austryi od Galicyi pod względem ustawodawstwa. Petycyę tę, na wniosek pos. Stingla uchwalono dodać w całości do protokołu stenograficznego.

Pos. Jaques składa na stole prezydyalnym wniosek o zmianę §. 325 procedury karnej, t. j. o opuszczenie streszczenia rzeczy przez przewodniczącego w sądach przysięgłych, zanim przysięgli udają się na ustęp.

Pos. Pollack wnosi interpelacyę do p. Ministra skarbu, w której, żaląc się, iż rozporządzenia rządowe co do podatku od cukru, wprawiają fabrykantów w niepewność, czy będą mogli puścić cukrownie w teraźniejszej kampanii w ruch, czy nie, zapytuje, ażali p. Minister myśli niezwłocznie poczynić kroki stósowne, by przemysł cukrowniczy i wraz z nim rolnictwo nie były narażone na niebezpieczeństwo.

Zabiera głos p. Minister oświaty dr. Gautsch i odpowiada na interpelacyę pos. Pickerta, w sprawie nieposzanowania niemieckich praw narodowych w radach szkolnych w Czechach. (Odpowiedź ta następuje poniżej w całości. *Red.*)

Izba przystępuje do porządku dziennego.

W pierwszem czytaniu projektu rządowego o kredycie dodatkowym na rachunek r. 1886, w ilości 73.221 złr. na sprawienie nowych rzeczy w miejsce tych, które w magazynach wojskowych spłonęły przy pożarze Stryja, uchwalono przekazać go komisyi budżetowej.

Poczem poseł Jaques, w pierwszem czytaniu wniosku swego, z gotowym projektem ustawy o wynagrodzeniu osób niewinnie zasądzonych na karę, motywuje go zarzutami przeciw ministrowi sprawiedliwości, jakoby uchwalony na sesyi poprzedniej przez Izbę poselską projekt odrzucony został przez Izbę wyższą jedynie w skutek niewłaściwego stanowiska, jakie rząd w tej sprawie zajął. Gdyby minister sprawiedliwości — tak mowca wywodzi — bronił był projektu z tego stanowiska, że osoby niewinnie zasądzone mają prawo żądać wynagrodzenia, a gdyby nie był zajął połowicznego tylko stanowiska, że słuszność za projektem przemawia, Izba wyższa nie byłaby sprzeciwiała się projektowanej ustawie. Mowca rozwodzi się o owem prawie bardzo obszernie i popiera wywody swe cytatami z autorów niemieckich i francuskich. Pod względem formalnym żąda, aby przekazano rzecz komisyi karno-prawniczej.

Poseł Roser przypomina, że to on pierwszy w r. 1882 stawił wniosek o wydanie ustawy takiej, i powtarza przytoczone już wówczas przykłady niewinnego zasądzenia na śmierć lub inne kary. Zniesienie niesprawiedliwego wyroku nie jest dostatecznem naprawieniem złego w wieku szczycącym się ludzkością, bo sprawiedliwość wymaga wynagrodzenia za stratę czasu, wolności, zdrowia i majątku, o ile je w ogóle wynagrodzić można.

Przekazano wniosek komisyi karno-prawniczej.

Dalej poseł Roser motywuje w pierwszem czytaniu wniosek swój o utworzenie w Austryi naczelnej władzy sanitarnej na wzór takiejże władzy niemieckiej w Berlinie, wysławiając wielkie rezultaty, jakie w Niemczech osiągniono przez utworzenie *Reichsgesundheitsamtu* w dziedzinie naukowej i praktycznej, które to rezultaty przynaglają Austryę do naśladownictwa. Pod względem formalnym wnioskodawca żąda osobnej komisyi.

Pos. Fürnkranz popiera wniosek, przywodząc argument, że od r. 1878 obowiązuje ustawa przeciw fałszowaniu wina, a jednak nieznany mu jest ani jeden wypadek, iżby ustawa ta w okolicach, produkujących wino, była zastosowaną, skutkiem czego nikt nie ma pewności, czy, pijąc wino, nie łyka przeróżnych ingredyencyj szkodliwych zdrowiu. Nowa instytucya baczyłaby na takie i podobne sprawy.

Uchwalono przekazać wniosek osobnej komisyi, złożonej z 18 członków.

Następnie pos. Lienbacher motywuje w pierwszem czytaniu wniosek swój o wydanie nowego regulaminu dla kas oszczędności Mowca wywodzi, że regulamin z r. 1844 nie może już odpowiadać, ani czasom dzisiejszym, ani instytucyi, która w r. 1844 była w początkach, a odtąd rozrosła się ogromnie. Regulamin ten wymaga grutownej rewizyi w interesie samych kas oszczędności, w interesie osób, składających oszczędności i w interesie publiczności, potrzebującej kredytu. Jako główne punkta, które wymagają uregulowania, wymienia mowca nierówność wkładek, zbyt wysokie pro enta, brane przez kasy oszczędności od udzielanego kredytu, zbyt wielkie koszta uboczne, połączone z braniem kredytu, niewłaściwe użycie przewyżki czystych dochodów, jako też niedostateczne bezpieczeństwo pieniędzy, składanych w kasach oszczędności. Ministerstwo handlu już w r. 1853 zapowiedziało kasom oszczędności gruntowną rewizyę regulaminu. a jednak dotychczas nic nie uczyniono. Mowca nie chce, żeby komisya, która wniosek ten rozpatrywać będzie, sama wygotowała projekt stosowny, lecz żeby Rząd go wypracował; komisya ma tylko przyspieszyć sprawę. Pod względem formalnym żąda, aby wybrano osobną komisyę, złożoną z 24 członków.

Izba w tym duchu uchwala.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Magg zapytuje przewodniczącego komisyi jezykowej, czy myśli wnet ją zwołać i starać się, aby rychło wywiązała się z zadania. Mowca korzysta z tej sposobności, by mówić o „ciężkich i ważnych wypadkach w sejmie czeskim“, o „wieloletniem już uciemiężaniu posłów niemieckich w tymże sejmie“, o szorstkiem postępowaniu, które zniewoliło ich do opuszczenia sejmu, o „potrzebie przywrócenia prawnego stanu rzeczy w państwie przez przebłaganie ciężko obrażonych Niemców“ i t. p. (*Frenetyczne oklaski z lewicy.*)

P. hr. Hohenwart, jako przewodniczący komisyi językowej odpowiada, że dziś dopiero Izba się zebrała, więc jeszcze nie można było zwołać komisyi. Zwoła ją niezadługo, a bynajmniej nie wątpi, że komisya, o ile trudność sprawy i czas, zajęty innemi także obradami komisyjne mi pozwoli, okaże się zupełnie gotową do spełnienia zadania swego. Nie można jednak żądać od przewodniczącego komisyi, aby wywierał wpływ na nią. Nie można żądać, żeby przewodniczący kładł tamę dyskusyi ogólnej nad sprawą, która od dwudziestu lat jest przedmiotem usiłowań co do rozwiązania jej, a jednak ani w Radzie państwa, ani w sejmach nie postąpiła ani krok naprzód. Kto chce rzeczywistego załatwienia wniosku Schaarschmida, dobrze zrobi, jeżeli nie będzie żądał pospiechu.

Pos. Knotz wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu jako Ministra spraw wewnętrznych, czy prawdą jest, że wydał władzom politycznym polecenie, aby nie dopuszczały uchwalania na zgromadzeniach manifestacyj, wyrażających zgodność z wnioskiem p. Schmerlinga o rozporządzeniach językowych i z wystąpieniem Niemców z sojmu czeskiego. Interpelacya jest naszpikowana inwektywami na Namiestnika w Pradze i na sądownictwo w Czechach w tym duchu, że namiestnik wywiera zgubny wpływ na wymiar sprawiedliwości, a czescy sędziowie, uczeni i przysięgli, wydają wyroki natchnione antagonizmem narodowym. Wiceprezes przerywa odczytanie interpelacyi uwagą że skorzystano tu z formy pismiennej do wypowiedzenia oskarżeń, któ rychby w mowie ustnej ścierpieć nie można. (*Ogromna wrzawa na lewicy*)

Koniec posiedzenia o godzinie 2 m. 40. Następne we wtorek.

Odpowiedź J. E Min. Ośw. p Gautscha,

na interpelacyą Pickerta w sprawie nieposzanowania niemieckich praw narodowych w radach szkolnych w Czechach.

(Wedle stenogramu)

Panowie posłowie Pickert i towarzysze, na posiedzeniu Wys. Izby dnia 22 października r. 1886, wnieśli interpelacyę następującą do mnie:

„Wiadomy to fakt, że w takich miejscowościach w Czechach, w których większość ludności jest czeska, miejscowe rady szkolne dla szkół niemieckich, po największej części bez względu na przepisy §. 7 ustawy z dnia 23 lutego r. 1873 (*dz. czesk. ust. kraj. nr. 17)*, są złożone nie z osób narodowości niemieckiej. I tak reprezentanci gminy w miejscowej radzie szkolnej dla szkoły niemieckiej w Schüttenhofen, z wyjątkiem jednego, są narodowości czeskiej i po części nie znają języka niemieckiego. Tak samo inspektor szkolny, który nigdy szkoły niemieckiej nie zwielził, jest narodowości czeskiej.

„Mimo kilkakrotnego użalania się nie można było dotychczas sprowadzić zmiany w tych stosunkach; co więcej, wbrew §. 8mu ust. 1, przytoczonej ustawy nie wybrano od r. 1880 nowej miejscowej rady szkolnej a gmina poprostu nie zważa na otrzymane w r. 1884 od c, k. starostwa w Schüttenhofen, w drodze rekursu przez c. k. Ministerstwo zatwierdzone wezwanie, aby przedsięwzięła nowy wybór.

„Podpisani zapytują przeto: czy panu Ministrowi Oświecenia znany ten nieprawny stan rzeczy i w jaki sposób myśli nadać ustawie znaczenie.“

Na to mam zaszczyt odpowiedzieć:

Wedle §. 7 ustawy z r. 1873, o nadzorze szkół dla Czech w tych gminach szkolnych, w których potrzeba osobnej miejscowej Rady szkolnej dla szkół niemieckich a osobnej dla czeskich, członkowie wybierani do obu Rad szkolnych przez reprezentacyę gminną, jakoteż inspektor szkolny, powinni być brani „z pomiędzy osób tej narodowości, dla której przeznaczona jest szkoła, reprezentowana przez miejscową Radę szkolną. W jaki sposób atoli dochodzić narodowości i stwierdzić ją u każdego z osobna, tego nie postanawia ustawa o nadzorze szkolnym, ani też nie ma o tem innych przepisów prawnych. Wykonywanie przeto nowego przepisu ustawy o nadzorze szkolnym było przez długi szereg lat często niepewne i chwiejne.

Okręgowe Rady szkolne, do których ukonstytuowanie miejscowych Rad szkolnych należy, często wcale nie uważały za rzecz potrzebną dochodzić narodowości wybranych repezentantów gminy, gdy wybory nie były zaczepione przez interesowaną ludność; odbierały od nich przepisane przyrzeczenia i dozwalały im wstępować w skład miejscowej Rady szkolnej. Krajowej zaś Radzie szkolnej nie mogę odmówić świadectwa, że we wszystkich wypadkach, gdzie wybory takie były zaczepione, i ilekroć w ogóle nastręczała się jej sposobność do wkraczania w tej sprawie, stanowczo występowała w duchu poszanowania ustawy.

Ministerstwo oświecenia samo dopiero w r. 1880, jako najwyższa instancya rekursowa w rzeczonej sprawie, miało sposobność wydać zasadnicze orzeczenie. Rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 16 października r. 1880, orzekło, że „o stwierdzeniu wymaganej przez czeską ustawę o nadzorze szkolnym przynależności reprezentantów gmin w miejscowych Radach szkolnych do tej lub owej narodowości, stanowi znane pochodzenie osoby z tej lub owej okolicy, i z tej lub owej rodziny, jako też własne jej zeznanie protokolarne.“

Niedługo potem trybunał administracyjny także, z okoliczności wniesionego doń zażalenia, orzekł esencyonalnie w duchu tym samym, i w wywodach orzeczenia swego z dnia 3 stycznia 1881 oświadczył, że „jeżeli co do pewnej osoby zachodzi wątpliwość o narodowości, a braknie czynnego na zewnątrz zamanifestowania usposobienia narodowego, wtedy z pewnością nie pozostaje nic innego, jak zapytać ją o narodowość i traktować jako przynależną do tej narodowości, do której sama się przyzna.“

Oprócz tego był jeszcze dawniejszy drugi rekurs gminy miejskiej do ministerstwa przeciw zarządzeniu krajowej Rady szkolnej, że wybrani w r. 1880 reprezentanci gminy powinni wystąpić z niemieckiej miejscowej Rady szkolnej. W ten sposób ministerstwo niedawno dopiero mogło sprawy te ostatecznie uporządkować. Orzeczeniami z dnia 31 grudnia r. 1886 i z dnia 3 stycznia r. b. Ministerstwo oświecenia uznało nowo przedsięwzięte wybory za nieważne, dalej zarządziło, żeby dawniejsi reprezentanci gminy, ponieważ oddawna ustały wedle przepisów prawnych mandaty ich, natomiast wystąpili z niemieckiej miejscowej rady szkolnej, i że dopóki nie przyjdą do skutku prawomocne wybory nowe, niemiecka miejscowa rada szkolna składać się ma z przewodniczącego, z reprezentantów społeczności religijnych i z kierownika niemieckiej szkoły ludowej w Schüttenhofen.

Z resztą wedle dochodzącego mię sprawozdania krajowej rady szkolnej, odtąd już reprezentacye gmin Podmoka i Marszowic, należące do gminy szkolnej w Schüttenhofen, obesłały już niemiecką miejscową radę szkolną, delegatami ważnie wedle ustawy wybranymi, tak, że w radzie tej chwilowo sama tylko gmina Schüttenhofen nie jest reprezentowana.

Aby na przyszłość i trwale zapewnić się o zupełnie odpowiadającym ustawie składzie miejscowych rad szkolnych w całem Królestwie czeskiem, wydałem na podstawie dokładnych dochodzeń, do których pochop znalazłem w interpelacyi, rozporządzenie z dnia 25 stycznia r. b., żeby okręgowe rady szkolne, co do wyborów do miejscowych rad szkolnych w gminach czeskich z ludnością mięszaną, przed dopuszczeniem wybranych do przepisanego przyrzeczenia, nie czekając zażalenia, zawsze z urzędu stwierdzały narodowość osoby wybranej i w razie potrzeby czyniły zarządzenia, jakich potrzeba dla poszanowania ustawy. Dalej nałożyłem na władze szkolne w Czechach obowiązek, żeby z urzędu czuwały, aby nie przekraczano przepisanego ustawą czasu funkcyj członków, wybranych do miejscowej rady szkolnej przez gminy, lecz aby wczesnem zarządzeniem nowych wyborów, prawny stan rzeczy był zachowany.

Mimo to — a wypada mi przyznać, że, z wyjątkiem ostatniego zdania, twierdzenie interpelacyi są prawdziwe — trwa dotychczas, acz dziś w mniejszym już stopniu, w mięszanych co do języka gminach szkolnych w Czechach, dążność, żeby obejść postulat ustawy pod względem narodowości członków miejscowych rad szkolnych, lub żeby przynajmniej rekursami i użalaniem się zwłóczyć przywrócenie prawnego porządku rzeczy.

Co się tyczy szczegółowo przytoczonego wypadku w Schüttenhofen, prawda, że mandaty wybranych pod koniec r. 1883 reprezentantów gminy dla niemieckiej miejscowej rady szkolnej, których narodowości wówczas właśnie także nie dochodzono, ustały już w styczniu r. 1884. Zrekonstytuowanie tej rady zwlokło się przedewszystkiem przez to, że o kompetencyi do zarządzenia nowych wyborów — w Schüttenhofen bowiem są dwie miejscowe rady szkolne, niemiecka i czeska — dopiero w drodze rekursu orzec musiało Ministerstwo oświecenia, a orzeczenie to wyszło w myśl rekursu gminy miejskiej w marcu w r. 1885; ztąd też zarzut interpelacyi przeciw gminie w tym punkcie nie jest słuszny. Dalsza zwłoka wynikła ztąd, że gdy gmina miejska, po nowych wydarzeniach, których przedstawienie tutaj odwiodłoby za daleko od rzeczy, nakoniec przedsięwzięła nowe wybory, wybrani w protokolarnem zeznaniu narodowości swej powiedzieli, że należą do obu narodowości w kraju (*wesołość*) i dla tego przez władze szkolne nie zostali dopuszczeni do niemieckiej miejscowej rady szkolnej, przeciw czemu gmina miejska znów wniosła rekurs do ministerstwa.

Sprawy parlamentarne

(*Gl.*) Rządowy projekt ustawy o wyrównaniu podatku gruntowego, prowizorycznie w latach 1881 i 1882, a dofinitywnie w r. 1883 wedle nowej regulacyi rozłożonego, stanowi w artykule Iszym, że w ciągu roku bieżącego ma się opodatkowanym podać do wiadomości, ile im należy się od skarbu zwrotu z tytułu nadpłaty w latach 1881 i 1882, albo ile do podatku, wówczas zapłaconego obecnie dopłacić jeszcze powinni. Za podstawę do wyrównania mają, wedle artyk. IIgo, być wzięte te kwoty podatkowe, które z jednej strony w r. 1881 i 1882, z drugiej strony w r. 1883 rzeczywiście zostały przypisane (t. j. z uwzględnieniem ulg, nadanych tym, których podatek gruntowy wskutek regulacyi podwyższył się o więcej, niż dziesiątą część dawnego podatku gruntowego, o ile te ulgi nie ustały wskutek przejścia własności w zupełnie obce ręce.) Wyjątek jednak mają stanowić wypadki, w których własność gruntowa w latach 1882 i 1883 znajdowała się już w zupełnie obcych rękach, a mianowicie wyjątek na korzyść nowych właścicieli, którym rzeczywiście przypisany został cały nowy podatek bez ulg, a którzy przy wyrównaniu teraźniejszem mają jednak być tak uważani, jak gdyby doznali byli ulgi. Wedle artykułu IIIgo, wyrównanie podatku jest sprawą między urzędem podatkowym a tą osobą, która w r. 1887 jest właścicielem gruntu (a nie którymkolwiek poprzednim właścicielem.) Te jednak grunta, które sposobem egzekucyjnej licytacyi przeszły w inne ręce, są zupełnie z pod wyrównania podatku wykluczone. Artykuł IV stanowi, że zwroty ze skarbu nastąpią gotówką, albo strącone będą z bieżącej powinności podatkowej; natomiast dopłaty ze strony właścicieli gruntów, jeżeli nie przenoszą czwartej części powinności podatkowej z r. 1887, powinny być uiszczone zaraz, a o ile przeno-

---

stryj sam mówił, na wpół dzikie dziewczątko?

— Ależ ja tego nigdy w życiu nie mówiłem — przerwał prezes, animuszem siostrzenicy wielce ubawiony.

— Albo to biedne niemowlę, któremu i mamki nie będzie można znaleść.

— I które oczywiście z głodu umrze — wtrącił śmiejąc się prezes — bo tam matki dzieci swoich nie karmią, tylko oddają je... no, Helenko, komuż je oddają *en nourrice?*

— Nie wiem, stryju... może samiczkom od kanarków, bo jeźli mnie pamięć nie myli, to tam gdzieś właśnie jest ojczyzna tych głupich ptasząt.

— W samej rzeczy, wyspy Kanaryjskie są w tej okolicy.

Wybiła godzina pierwsza, prezes chwycił kapelusz i biorąc panią Helenę za obie ręce, rzekł do niej serdecznym głosem:

— Nie martw się zbytecznie moje dziecko. *A brebis tondue, Dieu mesure le vent.* Może właśnie, wbrew twoim przewidywaniom, pobyt ten w pięknym kraju, łagodnym klimacie, daleko od wspomnień zatraconego szczęścia, i na matkę, i na córkę zbawienny wywrą wpływ, wrócą nam zdrowe i uspokojone.

— Żeby choć starego Bernarda były z sobą wzięły!

— Biedny Bernard przewidywał, że go Marszałkowa z sobą w podróż zabrać nie zechce.

To powiedziawszy, prezes w czoło zafrasowaną pocałował siostrzenicę i spiesznym krokiem wyszedł. Ona zaś długo jeszcze biła się z myślami, czy pojedzie do Madery, czy nie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szą taką część czwartą, rozłożone będą na raty doroczne, z których każda wynosić ma nie więcej jak czwartą część przypadającej na odnośny rok powinności podatkowej.

Projektem powyższym zajmował się już korespondent wiedeński *Gazety Lwowskiej*, pisujący pod znakiem (?), w nrach 256 i 257 z r. 1886 i jasno rzecz całą przedstawił, mianowicie także zwrócił uwagę na okoliczność, iż między opodatkowanymi przeważnie są tacy, którzyby nie otrzymali zwrotu ze skarbu, lecz musieliby skarbowi dopłacić, że jednak ta należytość skarbowa składa się z kwot nader drobnych, tak, iż korzyść fiskalna nie starczyłaby na pokrycie kosztów wyrównania projektowanego. To samo powiada teraz Rząd w motywach do projektu swego podnosząc, iż obrachunek wyrównawczy wypadałoby przeprowadzić z ogromną liczbą opodatkowanych, bo jest ich obecnie 4,331,505, reprezentujących jeszcze większą liczbę tak zwanych arkuszów indywidualnych bo 5,421.398. Dla tego to powiada Rząd: „Uwzględniając wszystkie okoliczności, możnaby pewnie nawet ze stanowiska finansów państwa uważać za najlepsze zniesienie dawniejszych przepisów o wyrównaniu podatku gruntownego, a to tem więcej, ile że przeprowadzenie wyrównania wcale nie jest w interesie przeważnej części opdatkowanych. Ponieważ jednak zarówno w Radzie państwa, jak w innych działach reprezentacyjnych w wystosowanych do Rządu interpelacyach poruszano sprawę wyrównania podatku gruntowego, przeto nic nie zniewala Rządu do zrzeczenia się korzyści, dla finansów państwa, jakiej z przeprowadzonego wyrównania, bądź co bądź spodziewać się można. Za obowiązek atoli poczytywał sobie Rząd w sposób zupełnie objektywny przedstawić ważne wątpliwości, które nasuwają się przeciw przeprowadzeniu wyrównania, zwłaszcza w chwili teraźniejszej“ — t. j. w kilka lat po definitywnym rozkładzie podatku, gdy grunta w całości lub co gorsza cząstkami pozmieniały właścicieli.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 29 stycznia.

(*K*) Rada państwa zebrała się w chwili dla Monarchii tak ważnej, że zdawałoby się, iż w obec wymagań polityki zewnętrznej, muszą umilknąć wszelkie waśnie wewnętrzne. Z jednej strony ugoda z Węgrami jeszcze nie zawarta, z drugiej strony horyzont europejski jeszcze nie rozjaśniony, a w obec tego stanu rzeczy okazuje się konieczną potrzeba unikania wszelkich sporów bezcelowych. Jeżeli pomimo to znalazła się partya, która zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby podniosła kwestyę językową na plan pierwszy, to dowodzi to jasno, jak mało dba ta partya o dobro Monarchii. Kwestyi językowej nie rozwiążą ani pp. Magg ani Knotz i nie pomogą tutaj żadne interpelacye tych panów. Rozwiązanie tej kwestyi może nastąpić dopiero wtedy, kiedy się umysły w zupełności uspokoją i kiedy będzie rzeczą możliwą w drodze praktycznej, bez wpływu frazesów, ustanowić to, co wypada zmienić lnb nowego postanowić. Marszałek sejmu czeskiego wypowiedział przy końcu sesyi sejmu czeskiego następujące zdanie: My bylibyśmy gotowi nawet zgodzić się na zmianę ustaw, jeżelibyśmy przez to osiągnęli pokój narodowościowy, pod warunkiem, że całość Czech na tem nie straci i równe prawa dla obu narodowości zaprowadzone będą“. Ze słów tych marszałka czeskiego najlepiej można się przekonać. że spór narodowościowy, którego główną areną były i są Czechy, wchodzi z fazy frazesów w tę fazę, w której obie narodowości zmuszone będą rozważyć pytanie, jak też praktycznie będzie można położyć kres temu *bellum omnium contra omnes*. Jak na teraz jednak, wypadałoby zostawić czasowi uspokojenie zupełne umysłów i nie drażnić w chwili, w której siły Monarchii winny być ku innemu celowi skupione.

Z tego samego stanowiska dbałości o interes państwowy, winny wychodzić wszystkie partye Rady państwa przy innych obradach. I tak przy kwestyi zawarcia ugody z Węgrami powinno przeważać przekonanie, że interes państwa jest tutaj w grze i że nasza Monarchia jest wedle obecnego ustroju organizmem, którego częścią są zarówno Węgry jak i Cislitawia.

Pomimo jedynego w swoim rodzaju stosunku Cislitawii do Węgier pod względem prawnopaństwowym, nie przestały Węgry być częścią składową Monarchii austro-węgierskiej. Wynika ztąd, że stanowisko Cislitawii do Węgier przy rokowaniach ugodowych nie może być podobne do stanowiska, jakie zajmują względem siebie dwaj kontrahenci obcy, nie związani żadną wspólnością interesów. Wszak podstawą przyczynku Węgrów do wydatków wspólnych jest *Leistungsfähigkeit* obu połów Monarchii. Już z tego punktu widzenia wychodząc, można twierdzić. że przy układach z Węgrami nie wypada powoływać się wyłącznie na interes separatystyczny, ale, iż wypada kierować się przedewszystkiem względami słuszności. Nawet ustępstwa w pewnym kierunku nie powinnyby być uważane za złą politykę, bo nie chodzi tutaj o zawarcie umowy z dziedziny prawa prywatnego, ani też o zawarcie umowy między dwoma państwami, z których każde pragnie od drugiego największą korzyść osiągnąć, ale idzie tu o rozstrzygnięcie kwestyj pewnych — wedle wymogów słuszności — między częściami jednego organizmu. Książę Bismarck powiedział swojego czasu, że przy każdym traktacie handlowym wypada postawić pytanie: *Qui trompe-t-on ici?* Przy ugodzie z Węgrami pytanie to ani ze strony Cislitawii, ani ze strony Węgrów nie powinnoby być usprawiedliwionem.

Z ostatniego posiedzenia Rady państwa wypada podnieść wniosek dr. Rosera, względem utworzenia instytutu, któryby się zajmował stosunkami zdrowotnemi ludności Austryi, na wzór istniejącego w Berlinie *Reichsgesundheitsamt*. Jest to brakiem naszych instytucyj, że nie posiadamy żadnych ustaw przeciw fałszerzom środków pożywienia. Z wyjątkiem pewnych ustaw policyjnych, podlega karze sądowej jedynie ten, kto fałszuje pokarmy w sposób dla zdrowia szkodliwy, tak, że jego czyn można uważać za przestępstwo przeciw bezpieczeństwu życia. W Niemczech postępują władze pod tym względem w sposób nader energiczny i co chwila można czytać w dziennikach niemieckich wyroki, skazujące fałszerzy pokarmów na wysokie kary bez względu na to, czy fałszerstwo było zdrowiu szkodliwe, czy nie. Wniosek dra. Rosera odpowiada prawdziwej potrzebie ludności.

Wypadki bułgarskie.

Ze strony kompetentnej donoszą z Konstantynopola do *Polit. Corr.*, iż zupełnie są nieuzasadnione pojawiające się bezustannie w prasie angielskiej pogłoski, jakoby W. Porta miała plan militarnej interwencyi w Bułgaryi, celem strącenia regencyi i zastąpienia jej regencyą z Cankowem na czele. Jak zapewniają, W. Porta nigdy nie myślała o czemś podobnem, owszem wyczekuje cierpliwie załatwienia i ma to silne przekonanie, iż da się ono osiągnąć w krótkim czasie za pomocą pokojowych wyłącznie środków.

Jak piszą dalej do tego samego dziennika, W. Porta nie chce bynajmniej powziąć w jakimbądź kierunku decydujących uchwał przed wysłuchaniem opinii delegatów bułgarskich. Dwóch członków deputacyi, pp. Stoiłowa i Grekowa, oczekują dzisiaj w Konstantynopolu, trzeci zaś członek, p. Kolczew, przybędzie nieco później, albowiem udał się z Rzymu do Sofii, celem złożenia regencyi raportu o przebiegu misyi deputacyi i otrzymania od niej instrukcyj dla zapowiedzianych rokowań z W. Portą.

Co się tyczy propozycyj, zawartych w memoryale Cankowa, to w politycznych kołach stolicy tureckiej uważają je w ogóle jako zbyt daleko posunięte; zresztą przeważa tam przekonanie, iż p. Cankow, skoro przekona się, że nie ma obawy okupacyi Bułgaryi przez Rossyę, da się nakłonić do zmodyfikowania swych wniosków.

Według *Polit. Corr.*, twierdzą bułgarscy zbiegowie w Konstantynopolu, iż obecnemu stanowi rzeczy w Bułgaryi może położyć koniec tylko rewolucya. Przepowiadają nawet jej wybuch na miesiąc marzec. W doniesieniu tem jest tyle prawdy, iż zbiegowie ci, przeważnie agenci partyi russofilskiej, robią rzeczywiście co mogą, aby wywołać w Bułgaryi zaburzenia. Przywódzcami tych agitacyj są głównie zbiegli oficerowie bułgarscy, którzy mimo to, iż zostali pozbawieni stopni oficerskich, ukazują się na ulicach Konstantynopola w uniformach swoich.

Według doniesienia *Presse*, wręczył rząd bułgarski francuskiemu konsulowi w Sofii wyrok, wydany w sprawie znanych wypadków w Burgas, którym rossyjski poddany Nabokow skazany został na śmierć, — prosząc tegoż konsula o zakomunikowanie wyroku w Petersburgu.

Niemcy i Francya.

Z Berlina piszą do *Pol. Corr.*: Alarmujące pogłoski, niepokojące ostatniemi czasy opinię publiczną, nie mogły wprawdzie pogorszyć położenia; z drugiej jednak strony byłoby nielogicznem suponować. na podstawie zaprzeczeń skierowanych przeciw owym sensacyjnym doniesieniom, że sytuacya poprawiła się. Położenie jest takiem, jakiem było, mianowicie poważnem, bez względu no to, czy zechcemy zapatrywać się na nie dzisiaj optymistycznie, a jutro pesymistycznie. Na wojnę nie zanosi się wprawdzie bezpośrednio, jak to niedawno twierdzono; nie można jednak i nie należy ukrywać przed sobą tego zasmucającego spostrzeżenia, że gdy dawniej mówiono o wojnie tylko w kołach politycznych adeptów, a przedewszystkiem po za Renem uważano jako rzecz pewną, iż wojna jest nieunikniona, wybuch zaś jej jest tylko kwestyą czasu; obecnie także w decydujących kołach niemieckich spotykamy się z zapatrywaniem, że prędzej czy później musi przyjść do rozprawy z Francyą. Wprawdzie można uważać poniekąd za uspokajający symptomat z jednej strony zapewnienia Francyi, iż nie myślą o zaczepianiu Niemiec, z drugiej zaś oświadczenia niemieckich kół decydujących, że zbrojenia mają wyłącznie na celu przygotowanie obrony na wypadek, gdyby Francya chciała uderzyć na Niemcy.

W tego rodzaju atoli zapatrywaniach, nawet gdyby miało się przekonanie o obopólnej *optima fide*, niemożebnem by było dopatrzeć się niezawodnej rękojmi pokoju. O wiele pewniejszą byłaby taka rękojmia, gdyby Niemcy stanęły tak silnie i groźnie pod względem militarnym, iż cały świat miałby to przekonanie, że wszelka akcya wojenna przeciw temu mocarstwu byłaby krokiem niezmiernie rezykownym... Igranie pewnych żywiołów we Francyi z myślą odwetu i obawa Niemiec przed nagłym wybuchem pożaru, podsycanego bezustannie od lat wielu, jest w pierwszym rzędzie tem właśnie, co uzasadnia niebezpieczeństwo. Aby zaś przekonać dowodnie lud francuski, iż podobne dalsze igranie z myślami odwetu byłoby dla Francyi niebezpieczniejszem, niż dla Niemiec, wydaje się rzeczą konieczną, aby wszędzie, a przedewszystkiem nad Sekwaną, miano wyobrażenie, iż siła cesarstwa jest taka, do jakiej dąży przedłożenia wojskowe.

Do wiedeńskiego *Fremdenblattu* donoszą z Berlina: Na piątkowym koncercie dworskim oznajmił cesarz w rozmowie z kilkoma osobami, że część rezerwistów zostanie powołaną 15 lutego, aby odbyć ćwiczenia z nowemi karabinami rewolwerowemi, dodał jednak, iż życzy sobie, aby zapowiedź tego zarządzenia nie wywołała żadnego zaniepokojenia. Wiadomość ta, skoro dostała się na giełdę, spowodowała w pierwszej chwili zniżkę papierów, niebawem jednak ustąpiła depresya. W kołach politycznych nie przywiązują do powołania rezerwy większego znaczenia, albowiem jest od dawna zwyczajem w armii niemieckiej, iż po zaprowadzeniu nowego regulaminu, lub nowej broni, bywają powoływane ile możności jak najprędzej rezerwy, celem obznajomienia się z nowym stanem rzeczy.

Nietylko *Nat. Ztg.*, lecz i oficyalna *Post* donosi, że na granicy francuskiej będą urządzone baraki niemieckie, co ma być odpowiedzią na podobne zarządzenia Francyi.

Köln. Ztg. notując wiadomość o posłuchaniu, udzielonem przez cesarza nowemu komendantowi Strassburga, generał-porucznikowi Verdy du Vernois, tak pisze: To niewinne na pozór doniesienie „Wiadomości dworskich“ wskazuje, iż sytuacya jest poważną. Generał Verdy du Vernois, jeden z najzdolniejszych generałów niemieckich, był dotychczas komendantem dywizyi w Królewcu. Jego nominacya na komendanta w Strassburgu została ogłoszoną, gdy nasze stosunki do Rossyi przybrały pomyślniejszy obrót Przeniesienie tego wybitnego generała z Królewca do Strassburga jest godnym uwagi symptomatem. Posada dowódcy Strassburga ma wielce doniosłe znaczenie, a obsadzenie jej generałem tej miary, co Verdy du Vernois, wskazuje, że niemiecki zarząd wojenny nie wyklucza ewentualności wojny z Francyą.

Według dzisiejszej depeszy z Berlina, w kołach wojskowych przypisują wyżej wzmiankowanej nominacyi szczególniejsze znaczenie. Generał Verdy du Vernois jest wielkim ulubieńcem marszałka Moltkego i mężem zaufania cesarza.

Kreuz Ztg., zastanawiając się nad kwestyą neutralności Belgii na wypadek wojny Niemiec z Francyą, przychodzi do wniosku, że w razie francuskiej inwazyi w Belgii, Niemcy nie mogliby mieć żadnego względu na neutralność tego kraju. Jedynym puklerzem neutralności Belgii jest, jak to powiedział raz książę kanclerz, jej armia.

Do *Polit. Corr.* piszą dalej z Petersburga: Głos powszechny w Rossyi przybiera obecnie kierunek coraz więcej pokojowy. Dzięki zmianie, jaka nastąpiła w zapatrywaniach gabinetów europejskich na sprawę bułgarską, poczęły i prasa rossyjska i dyplomatyczne koła rossyjskie uważać załatwienie kwestyi bułgarskiej za prawdopodobne i bliskie. Natomiast większe niż kwestya bułgarska obawy wznieca obecny stan wzajemnych stosunków pomiędzy Francyą a Niemcami. Uważają tu powszechnie te stosunki jako naprężone i nie byłby niespodzianką dla Rossyi wybuch jakiegoś konfliktu pomiędzy temi dwoma państwami. Przypuszczają tu wprawdzie, iż z jednej strony właściwe zachowanie się rządu francuskiego a z drugiej strony znane pokojowe usposobienie cesarza Wilhelma. mogą to naprężenie stosunków jeszcze usunąć, ale nie pomijają tu także i tej ważnej okoliczności, iż walki parlamentarne w Niemczech mogą mieć różne niemiłe następstwa i że dążenie rządu niemieckiego do zwycięstwa przy obecnych wyborach może wywołać bardzo żywe zaniepokojenie w opinii całej Europy, jak to już się stało w skutek berlińskich doniesień o francuskich krokach mobilizacyjnych. Nie zapominają tu także i o tem, iż Francya ma dość silną partyę taką, która gotowa jest na każdą prowokacyę odpowiedzieć prowokacyą, i dlatego słuszną jest obawa, iż wszelkie usiłowania o utrzymanie pokoju mogą runąć odrazu pod naciskiem potęgi chwilowych okoliczności i przeciwnych pokojowi prądów.

Tylko w jednym wypadku, według panującego tu przekonania, mógłby być wybuch konfliktu wstrzymanym na pewno, — to jest wówczas, gdyby Rossya przestała mieć podstawy do obaw o swoje interesa na Wschodzie i tym sposobem mogła całym wpływem swoim starać się o utrzymanie pokoju. Przypuszczenie, jakoby między Petersburgiem a Berlinem istniało porozumienie tej treści, iż za poparcie Rossyi w sprawie bułgarskiej przez Niemcy, miałaby Rossya w razie wojny Niemiec z Francyą, pozostawić Niemcom całkowitą swobodę działania, jest z pewnością fałszywem. Wiele natomiast prawdopodobieństwa ma za sobą przypuszczenie, że dłużej trwające wikłanie się Rossyi i Austro-Węgier w komplikacye kwestyi bułgarskiej sprzyjać będzie niebezpieczeństwu kollizyi pomiędzy Niemcami a Francyą, gdyż będzie obu tym państwom udzielać większej swobody czynu. Obawy tego rodzaju nabierają jeszcze większej podstawy skutkiem ostatnich bardzo niepokojących wieści, jakie do tutejszych (petersburskich) dobrze informowanych kół nadeszły w tych dniach z Paryża i z Berlina.

KRONIKA

— **Wydział krajowy** nadał 8 wsparć dożywotnich z fundacyi ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich, przeznaczonych dla wdów po nauczycielach szkół ludowych w Galicyi, polskiej lub ruskiej narodowości: 1. Anieli Maryi dw. im. Bendkowskiej, 2. Franciszce Gełowej, 3. Korneli Janickiej, 4. Barbarze Filipini dw. im. Malcowej, 5. Jadwidze Mąsiewiczowej, 6. Katarzynie Siekierzyńskiej, 7. Emilii Sikorskiej, 8. Maryi Wencek.

— **Komisya wykupna gruntów** pod kolej Lwów-Rawa, złożyła kwotę 100 zł., na rzecz budowy szkoły żeńskiej w Rawie, za który dar komitet, zajmujący się budową, składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

— **Z powodu wyjazdu wiceprezydenta** miasta, p. Edmunda Mochnackiego do Wiednia, objął urzędowanie z dniem 27 stycznia r. b. pierwszy delegat miasta dr. Szczęsny Gryziecki.

— **Wykład habilitacyjny** p. Michała Kowalczuka odbędzie się we czwartek, dnia 3 lutego r. b., o godzinie 12 w południe, w VIII sali wykładowej na I piętrze tutejszej c. k. szkoły Politechnicznej. Prelegent wykładać będzie: „O głównych podstawach stylu starochrześciańskiego w architekturze“.

— **Podziękowanie**. Dnia 28 b. m., odbył się staraniem p. Ludwika Marka, dyrektora szkoły muzycznej, w sali ratuszowej koncert muzykalno-deklamacyjny na rzecz ochronek miejskich dla małych dzieci. Ogólny dochód z koncertu wynosi 93 zł. 50 ct., a po strąceniu wydatków w sumie 37 zł. 50 ct., przekazany został czysty dochód w kwocie 56 zł. na cel powyżej wskazany. P. prezydent miasta, spełniając miły obowiązek, składa szczere podziękowanie p. Ludwikowi Markowi za trudy około urządzenia koncertu, niemniej paniom Maryi Stengel, A. Patkiewicz i W. Likendorf, tudzież pp. Władysławowi Woleńskiemu i M. Tebergowi za łaskawy współudział w pomienionym koncercie.

— **Koncert Hansa Bülowa** odbył się wczoraj wieczorem w sali kasyna miejskiego, w obec licznie zgromadzonej publiczności. Koncertant zbierał huczne oklaski, a zbyteczną byłoby rzeczą dodawać, że najzupełniej zasłużone. Obszerniejszą ocenę tego świetnego koncertu musimy dla braku miejsca odłożyć do jutrzejszego numeru.

— **Do Rady powiatowej** zbaraskiej, przy wyborze uzupełniającym jednego członka z grupy gmin miejskich, wybrany został pan Ignacy Sochanik, przełożony obszaru dworskiego.

— **W uniwersytecie** Jagiellońskim, w sobotę, pp. Bronisław Juliusz Wasilkowski, rodem z Rydzyn, w Królestwie Polskiem, i Abraham Winawer, rodem z Warszawy, otrzymali stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Ulanów**, d. 27 stycznia 1887. Dnia 25 stycznia b. r. rozpoczęła uroczyście urzędowanie nowowybrana Zwierzchność gminna w Ulanowie a mianowicie: p. Jędrzej Dąbrowski, burmistrz i p. Stanisław Przysucha, wiceburmistrz, w miejsce ustępujących p. Józefa Gila i p. Antoniego Brzucha. Czynności urzędowe poprzedziło piękne nabożeństwo, które, na pomyślność gminy i uproszenia dla niej łask bożych, od-

prawił miejscowy dusz pasterz, ks. Józef Ruszel, poczem reprezentanci gminy tak wyznania katolickiego, jak i mojżeszowego udali się do kancelaryi gminnej, gdzie p. Dąbrowski, burmistrz zagaił posiedzenie Rady gminnej przemową krótką, lecz szczerą, prosząc obecnych do wspólnego z nim dźwigania ciężkiego, obywatelskiego brzemienia, w końcu wzniósł na cześć Najjaśniejszego Pana trzykrotny okrzyk: „Niech żyje!“, który zgromadzeni wygłosili z zapałem. Z grona radnych p. Stefan Zabierzewski podziękował ks. Ruszlowi za odprawienie nabożeństwa, zaznaczając, dlaczego modlitwą rozpoczęto działalność publiczną i wzywając obecnych, aby obudzili w sobie wszelkie żywotne siły i zużytkowali je dla dobra podupadłego miasteczka, które, jeżeli kiedykolwiek, to szczególnie teraz, skoro zgorzało, potrzebuje należytej opieki i zapobiegliwości w gospodarce gminnej. To też spodziewamy się po nowej Reprezentacyi gminnej, w której skład weszli inteligentni i życzliwi nam ludzie, jak miejscowy duszpasterz, kierownik szkoły, aptekarz i inni sumienni obywatele, że miasteczko dźwigać się będzie pod ich ojcowską opieką przy zapobiegliwości, harmonii i dobrej woli służenia sprawie publicznej.

— **Na zupę rumfordzką** złożyli w handlu p. J. Drexlera i Synów, plac Kapitulny l. 2. ks. prob. i kan. Odelgiewicz 5 zł., ks. infułat dr. Jurkowski 10 zł., W. S. 5 zł., przez zarząd domu ubogich od pani Modesty Zagórskiej 10 zł. i 10 kilo mięsa, Z. 100 lit. mleka, W. Z. 2 zł., JE. hr. Russocki Włodzimierz 20 zł., również 20 zł. złożył dla tow. św. Win centego. Rozdano od dnia 22 do dnia 29 stycznia b. r. 1.956 porcyj zupy i 1 850 porcyj chleba.

— **Repertoar teatralny.** Dziś składane przedstawienie na dochód towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej. W przedstawieniu tem weźmie udział pani Van der Meere-Kleczkowska. — Jutro, „Dinorah“, pierwszy występ Bianki Donadio i Józefa Frapolli. — We środę, po południu „Gałganduch“, wieczorem „Ach! ci mężczyźni!

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 31 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr o zmiennym kierunku, lecz przeważnie zachodnio-południowy, średnia temperatura doby poniżej 0°C., niebo zamglono, lecz w południe wypogodzenie możliwe, powietrze miernie wilgotne i mgliste, opad co najwięcej mglisty i nieznaczny.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9 rano 774 m. m. Najniższa temperatura dziś rano —1,1°C.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Tomasz Łysogórski, c. k. radca rachunkowy Dyrekcyi skarbu, w 52 roku życia; w Warszawie, jeden ze starszych aktorów tamtejszych teatrów, Jan Adler; w Poznańskiem, Józef William, oficer wojsk polskich z r. 1831, Anglik rodem, licząc lat przeszło sto; w Gradcu, generał-major Piotr hr. Basselli, przeżywszy lat 55.

— **Królowa Wiktorya**, w towarzystwie księżnej Beatryczy i ks. Henryka Battenbergów zamierza udać się na Wielkanoc na trzytygodniowy pobyt w Aix-les-Bains. Królowa wyjedzie prawdopodobnie z Windsoru 4 kwietnia.

— **Liczba żyjących obecnie kardynałów** wynosi 63. Według *Hiér. cathol.*, najdłużej pomiędzy nimi piastuje godność kardynalską, gdyż od lat 29, ks. Mertel; jest on jednak tylko kapłanem kardynałem, podczas gdy dziekanem kolegium kardynalskiego jest ks. Sacconi, posiadający godność biskupa - kardynała. Purpurę nosi ks. Sacconi od lat 26. Pod względem wieku najstarszym z kardynałów jest ks. Newman. Z żyjących dziś kardynałów, 24 jest kreowanych przez papieża, Piusa IX. Wakuje obecnie 7 kapeluszy kardynalskich. Za pontyfikatu Leona XIII umarło 49 kardynałów.

— **Oryginalny testament.** W Londynie zmarł przed niedawnym czasem milioner Brook i zapisał obu swoim bardzo bogatym siostrzeńcom po 100.000 f. st. a w testamencie napisał: „Siostrzeńcy moi umieją cenić pieniądze, nie roztrwonią ich, jak uczyniliby niewątpliwie moi ubożsi krewni“. Obaj bracia jednak po wspólnem porozumieniu zadecydowali, iż testament podobny jest najwyższą niesprawiedliwością i zaprosili wszystkich krewnych swoich na obiad, podczas którego każdy z gości znalazł pod talerzem swoim miłą niespodziankę w postaci przekazu na sumę, jakaby mu przypadła w udziale ze spadku, w razie, gdyby niezaleziono testamentu.

— **Zamach w kościele.** W Gontemazzori, nieopodal Lukki, w kościele podczas mszy, dał się naraz słyszeć straszliwy huk, przyczem część muru runęła, zasypując gruzami modlących się. Tłum rzucił się przerażony, przy wyjściu powstał tłok i mnóstwo osób poniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. Zarządzone śledztwo wykazało, że chodziło o zamach na proboszcza. Sześciu chłopaków postanowiło, bądź co bądź, nienawistnego im z niewiadomych powodów kapłana usunąć i w tym celu napełniło piece w przyległej do kościoła piekarni prochem i zapaliło tę straszną minę podczas mszy. Piekarnia wyleciała w powietrze. Sprawcy zamachu zostali schwytani i z trudnością zdołano ich uchronić od zabicia na miejscu przez rozjątrzoną ludność.

— **Na gilotynie** stracono w poniedziałek w Romorantin, we Francyi, małżonków Thomas, którzy w roku ubiegłym zamordowali w okrutny sposób swoją matkę, staruszkę, którą żywcem wrzucili do pieca piekarskiego, gdzie nieszczęśliwa spaliła się na węgiel.

— **Pies spadkobiercą.** Zmarły w tych dniach w Paryżu baron de Jouare zapisał majątek swój, wynoszący 150.000 fr., swemu wiernemu, duńskiemu dogowi, Tygrysowi. Stosownie do testamentu, na jednem z przedmieść Paryża kupiony ma być dla Tygrysa dom, gdzie będzie mieszkał w towarzystwie dozorcy i pomywaczki, którzy, za utrzymanie czystości i karmienie psa, otrzymywać będą po 2.000 fr. rocznie i bezpłatne mieszkanie. Nadto testator wyznaczył niewielki fundusik na aptekę i weterynarza; co rok otrzymywać ma Tygrys nową kołdrę, a na wiosnę i lato gustowne obroże. W razie, gdyby Tygrys zakończył swój żywot, ma mu być postawiony pomnik za 1000 fr., a dom i kapitał przechodzą na własność paryskiego towarzystwa opieki na zwierzętami.

— **Posłuszna żona.** W Sant-Denis miał miejsce temi dniami wypadek, illustrujący jaskrawo, czem jest w praktyce życiowej owa przysłowiowa wrażliwość niewiast. Pewien rzemieślnik, nazwiskiem Sanders, po żywej sprzeczce ze swą małżonką, wypchnął ją z mieszkania, mówiąc: „Dość już ucierpiałem z twego powodu, dłużej tego znosić nie myślę, wolę się powiesić. Odejdź na godzinę, a gdy wrócisz, będzie już po wszystkiem“. Posłuszna małżonka poszła na gawędkę do kumoszek i dopiero po trzech kwadransach wyznała im, co ją czeka za powrotem do domu. Gdy ją naglono, aby go przyspieszyła, dla zapobieżenia katastrofie, odparła najspokojniej, że ani myśli tego uczynić, gdyż mąż wybiłby ją, gdyby powróciła przed naznaczonym terminem. Pomimo tego argumentu, sąsiedzi udali się co prędzej do mieszkania Sandersów, lecz było już zapóźno. U sufitu zwieszał się trup.

— **Na odbudowanie Alcazaru** toledańskiego, który się palił przez 4 dni, rząd hiszpański przeznaczył milion franków. Odtąd wspaniały ten zabytek nie będzie już obracany na koszary.

— **Najdawniejszy kawałek żelaza**, ręką ludzką obrobionego, znajduje się jako cenna osobliwość w Muzeum brytyjskiem w Londynie. Anglik Hill znalazł go w maju r. 1837 we wnętrzu wielkiej piramidy Cheopsa, przedtem przez nikogo nienaruszonem, tak, że można żelazu temu przyznać poważny wiek 4.900 lat. Jest to sztuka 24 centim. długości, a 10 szerokości, której końce i krawędzie mocno rdzą są przeżarte. Równy prawie wiekiem temu zabytkowi jest szczątek sierpa, znaleziony przez Belzoniego w Karnaku pod posągiem Sfinksa, a sięgający czasów Kambyzesa.

— **Kwiaty stylowe.** Pewien powieściopisarz w twórczym zapale pisze: „Zwłoki były straszliwie poranione i obnażone zupełnie; w bocznej kieszeni znaleziono kartkę, zapisaną ołówkiem...“ Albo dalej znów: „Nauczycielka zrobiła ruch ręką, jak gdyby chciała coś z głębi duszy wydobyć...“ Nakoniec: „Galerya była przepełniona, w sali panował upał; wobec którego ekwator (!) spokojnio nazwany być może zefirem...“ Obrazowość niełada!

— **Pomysłowy oszust.** Czego, jak czego, ale pomysłowości oszustom warszawskim odmówić niepodobna...

W ubiegły czwartek do mieszkania autora „Potopu“ w Warszawie, zgłosił się młody, przyzwoicie ubrany człowiek, oświadczając, iż hr. P. zamówił u niego, jako u artysty-malarza, kilka akwarel, mających przedstawiać sceny z powieści „Ogniem i mieczem“ i z „Potopu“.

— Powieści tych nie mam — dodał — może więc szanowny pan, jako ich twórca, łaskawie użyczyć ich zechce, gdyż na zakupno kilku naraz tomów, przyznaję, środki mi nie pozwalają.

Uczynny, jak zwykle, a nie mając egzemplarzy pod ręką, Sienkiewicz nie uchylił się od tak drobnej pomocy i młodemu artyście dał bilecik do biblioteki p. Jeleńskiego, załączając rs. 5, z których miała być pokryta opłata abonamentowa, reszta zaś odesłana do redakcyi *Słowa*.

Z taką rekomendacyą „malarz“ spieszy na Nowy Świat, gdzie znowu jak najżyczliwiej zostaje przyjęty przez p. Jeleńskiego, który, mając przed sobą list własnoręczny Sienkiewicza, zaledwie zwrócił uwagę na nieobecność 5 rs. i w dobrej wierze przyjął wyjaśnienie „artysty“, że „zapewne pan S. zapomniał pieniędzy włożyć“, że wkrótce sam je przyniesie i t. d.

Los jednak chciał, że biblioteka nie posiadała kompletów żądanych powieści, ofiarowano więc tylko te, które były na miejscu, obiecując resztę dostarczyć niebawem.

— Dobrze, zgłoszę się po nie zaraz z pieniędzmi — odrzekł malarz.

Zabierając zaś książki, dorzucił jeszcze:

— Nazwisko moje — Antoni Krajewski.

W istocie wkrótce stawił się znowu, oświadczając, iż Sienkiewicz sam przyjdzie do czytelni, chce więc tu na niego zaczekać.

Dla zabicia czasu dano mu do przeglądania pisma i książki.

Lecz autor „Potopu“ nie nadchodził jakoś, zniecierpliwiony więc „artysta - malarz“ chwilowo pozostawiony sam w bibliotece, puka do drzwi gabinetu p. J. i oświadcza, że dłużej czekać nie może, gdyż musi się widzieć z hr. P.

W parę minut po wyjściu gościa, w kasie podręcznej bibliotecznej spostrzeżono brak całej gotowizny.

Mniemany „malarz Krajewski“, rzecz prosta, więcej się już nie pokazał.

Tak więc zręczny oszust naciągnął Sienkiewicza, i okradł kasę biblioteki p. Jeleńskiego.

Doprawdy, na sposoby biorą się!...

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z teatru.

(*Och! ci mężczyźni!* komedya w 4 aktach Juliusza Rozena, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 28 stycznia na benefis Ryszarda Ruszkowskiego.)

Pan Morland, zajmujący w społeczeństwie miłą sytuacyę kapitalisty, ma bardzo nieprzyjemną żonę Olgę i dwie śliczne córki, Karolinę i Franciszkę. Żony boi się p. Morland jak ognia piekielnego; złożył też oddawna berło rządów domowych w jej ręce, lecz z tych swoich trosk pantoflowych zwierza się przyjacielowi, doktorowi Sauberowi, który postanawia wyzwolić go z dotychczasowej ciężkiej niewoli. Jakoż przy pierwszem poznaniu się ze straszną panią Olgą, doktor daje jej nauczkę moralną i wywiera tem olbrzymie a zupełnie niespodziewane wrażenie. Pani Olga bierze tak bardzo do serca słowa nieznanego sobie dotąd doktora, że zmienia się całkowicie i już w drugim akcie uszczęśliwiony p. Morland jest wyzwolonym panem w domu. Trwożliwość i potulność jego wobec groźnej małżonki a następnie nagła zmiana sytuacyi w skutek interwencyi doktora, to pierwszy efekt komiczny w utworze p. Rozena, dzięki któremu mamy akt pierwszy.

Na drugi efekt komiczny składają się trzy osoby: Haberland kupiec mocno zajęty swojemi interesami, jego żona Helena, która niezadowolona jest, że mąż tyle czasu swoim interesom poświęca i ją dla nich zaniedbuje, wreszcie Bruno v. Reden, wielbiciel wdzięków pani Heleny i nieszczęśliwe narzędzie jej zemsty. Na kim i za co mści się pani Haberland? Oczywiście na mężu, za zaniedbanie. Zdarzyło się, że p. Haberland dał się wciągnąć przez przyjaciół do kawiarni i zbyt długo tam siedział, w tym czasie mściwa pani Helena przyjmuje hołdy pana von Reden i naznacza mu schadzkę nazajutrz rano w swoim domu, gdyż mąż jej właśnie o tej godzinie dla interesów wyjechać musi. Wszystko to oczywiście tylko dla śmiechu, p. Helena ani nie myśli zdradzać małżonka, chce tylko dobrze go nastraszyć, karząc zarówno jego zobojętnienie, jak załotność p. v. Reden. Wszystko udaje się doskonale, mąż spaźnia się na pociąg, i powróciwszy do domu, zastaje list od żony, w którym zawiadamia go, że czyni zadość prośbom zakochanego w niej Brunona i ucieka z nim razem. I rzeczywiście Helena wyjechała z domu z Brunonem, dwoma jednak powozami, w jednym siedział p. von Reden z dzieckiem państwa Haberlandów i mamką i pojechał, chcąc nie chcąc na spacer; w drugim zaś powozie pani Helena udała się sama na umówioną wycieczkę ze znajomymi do posiadłości letniej niejakiego p. Rollmanna Mąż zrozpaczony dopędza ją tam, zarówno jak i Bruno, niesłychanie znużony przejażdżką z krzyczącem niemowlęciem. Następują wyjaśnienia, a w tej sytuacyi oczywiście p. Reden nie gra najmilszej roli.

Trzeci komiczny efekt, i to najsilniejszy, stanowi — mówimy zupełnie na seryo — baranina z ryżem..., a obok niej pani Schraube, mająca trzy niepiękne córki na wydaniu i wielki żal w sercu, iż mężczyźni żenić się z niemi nie chcą. Starsza przeto z tych córek pod okiem matki pisze rozprawę, mającą na celu zbudanie przyczyn niechęci mężczyzn do małżeństwa i dochodzi do wniosku, że główny powód tej niechęci tkwi w — pożywieniu, dowodem czego są Turcy, którzy jedzą dużo baraniny z ryżem i związkami małżeńskiemi nie gardzą.... Nieprawdaż, że to zabawne i nic a nic nie trywialne?

Oprócz tych trzech głównych efektów są jeszcze inne mniejsze, polegające na — pocałunkach. I tak: p. Morland podochocony w towarzystwie wesołych koleżków, zapominając o wieku swoim i powadze, zobowiązuje się pocałować nazajutrz pierwszą kobietę obcą, która spotka i wierny zobowiązaniu, dopełnia tej operacyi na sędziwej pani Schraube; p. Karol Walter kocha się w Karolinie Morland, ale ciągle obrachowuje swoje dochody i jest w trwodze, że mu one na utrzymanie domu nie wystarczą. O mylności swego rachunku przekonywa się dopiero za interwencyą panny Karoliny, a uszczęśliwiony całuje ją nieustannie. To samo czyni młodziutka, ale pełna naiwnej zalotności siostra Karoliny, Franciszka, która całuje p. Rollmana, bo w czasie pożaru ocalił jakąś nieszczęśliwą rodzinę; — nawet stary Morland całuje raz *coram populo* swoją małżonkę i tylko biedne córki pani Schraube są pod tym względem niezmiernie upośledzone i dla tego wołają ze zgrozą: „Och, ci mężczyźni!

Ale zapyta może czytelnik, w jaki sposób te wszystkie wspaniałe efekta sceniczne razem są powiązane z sobą? Właśnie w tem cała sztuka, że one wcale powiązane nie są: nie ma żadnej intrygi w utworze p. Rozena, jest tylko baranina z ryżem i wiele innych konceptów w tym samym rodzaju. Odznacza się jeszcze ta komedya tem, że autor nie wysilał się wcale na to, aby wchodzenie i wychodzenie osób na scenę było czemkolwiek umotywowane, aby wypływało z akcyi. Skoro dwie osoby mówiące skończyły swoje — wychodzą; natomiast wchodzą inne drugiemi drzwiami, ustępując z drogi trzeciej partyi, i tak aż do końca czwartej odsłony. Wynikło to oczywiście z tego, że cała komedya od początku do końca składa się z luźnych epizodów, niepowiązanych żadną intrygą. Ale koniec końców, komedya jest, i to czteroaktowa, której trywialne, płaskie, ciężkie, koncepta tem jeszcze gorzej wyszły, że tłómaczenie jest w najwyższym stopniu niezręczne. Panna Karolina Morland inaczej nie mówi do swego narzeczonego, jak: kochany Walterze! i to nie raz, ale dwadzieścia razy z rzędu nie imię, ale nazwisko wymienia, co po polsku brzmi prawdziwie okropnie, i najzupełniej jest sprzeczne z duchem języka, który, w poufałej zwłaszcza rozmowie, nie znosi wymieniania nazwisk rodowych, chyba z dodatkiem: panie, co znów jeżeli się częściej powtarza, nie na czułość ale na lekceważenie wygląda. Już to na scenie naszej, z małym bardzo wyjątkiem, artyści nie starają się zbytecznie o poprawność języka, a przecież to staranie należy podobno do pierwszorzędnych zadań teatru.

O wykonaniu komedyi Rosena nie wiele mamy do powiedzenia; należy nam podnieść tylko wyborną grę pani Aszpergierowej, która z dość banalnego typu małomiejskiej komeraźnicy, pani Schraube, oddającej się zbieraniu składek na cele dobroczynne, rozsiewaniu plotek i pisaniu dzieła o baraninie z ryżem, zdołała utworzyć niesłychanie komiczną postać, naturalną w każdem słowie i ruchu a przeto niepospolite wywołującą wrażenie. Doskonałą była także panna Pysznikówna w roli Franciszki, Morland, zalotnego i energicznego dziewczęcia, które szturmem zdobywa sobie serce i rękę pana Rollmana. Bardzo dobrze grał p. Kwieciński w roli Waltera, z właściwą sobie w takich rolach werwą i zręcznością sceniczną, która wszystkie jego typy salonowych, bardzo naiwnych kochanków, nieporównanemi czyni. Jest to zawsze niby odmiana „Męża z Grzeczności“, ale odmiana doskonała. Inni artyści wywiązali się poprawnie ze swego nie zbyt trudnego, ale też i nie bardzo wdzięcznego zadania, bo w komedyi Rosena nie ma ról popisowych. Benefisant p. Ruszkowski, przyjęty przez licznie zgromadzoną publiczność żywemi oklaskami, w roli Morlanda nie wywołał należytego efektu, głównie z tego powodu, że nadto przesadzał i z postaci komicznej zrobił nieprawdopodobną. Więcej miary w roli Brunona nie zaszkodziłoby p. Walewskiemu, a mniej ustawicznego kręcenia się i grymasików wyszłoby niewątpliwie na dobre pani Piaseckiej.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

** **Targ zbożowy.***) Dnia 31 stycznia 1887 r.

Lwów, pszenica 8·50 do 9·—, żyto 5·95 do 6·40, jęczmień 4·50 do 7·—, owies 5·— do 5·50, groch 5·75 do 9·—, wyka 4·75 do 5·30, rzepak 9·— do 9·30, lnianka —·— do ——, koniczyna czerwona 40·— do 52·—, koniczyna biała 40— do 65·—, koniczyna szwedzka 35·— do 70·—.

Tarnopol, pszenica 8·— do 8·65, żyto 5·50, do 6·20, jęczmień browarny 4·50 do 6·50, owies 4·50 do 5·—, groch 5·50 do 8·50, wyka 5·—, rzepak n. 9·— do 9·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 50·—, koniczyna biała 40·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·— do 8·50 lżyto 5 50 do 6·—, jęczmień 4·— do 6·50 owies 4 50 do 5·—, groch 5·50 do 8·25, wyka 4·80 do 5·—, rzepak n. 9·— do 9·25, nianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 36·—, do 48·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

*) Przedruk wzbroniony.

Jarosław, pszenica 8·50 do 9·25, żyto 6·— do 6·55, jęczmień 4·75 do 7·25, owies 5·— do 5·75, groch 6·—do 9·50, wyka 5·— do 6·—, rzepak n 9·25 do 9.35, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 38·— do 52·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·50 do 8·10, żyto 5·50 do 5·60, jęczmień 4·— do 7·25, owies 4·25 do 4·50, groch 5·75 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak n. 9·50 do —·—, lnianka —·—, do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 42·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka.

Chmiel od 5·— do 40·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 23·75 do 24·15 zł.

Okowita na termina —·— do —·— zł

Usposobienie stałe. Tendencya zwyżkowa.

Kurs wiedeńskiej giełdy towarowej.

z dn. 29 stycznia.

Cukier za 100 kilgr. słabsze usposobienie., surowy 88° R. gotowy, loco Ołomuniec 22.65 i —.— pł. 22.40—22.65., Rafinada I. z Wiednia 31·— do 31·25, Pilés loco Triest za Maj - Sierpień fl. 18.75 do 18·87½.

Spirytus p. 10000 ltr. za gotowy, Wiedeń 26.12½, usp. ustalone.

Olej rzepakowy za 100 kl. gotowy z Wiednia, 26 50—27.

Olej lniany za 100 kl. gotowy towar z Wiednia 32—32.50, spokojne.

Rzepak z dost. na luty, marzec z Wiednia 10.60—10.65, sierpień, wrzesień 11.65 11.70.

Nafta za 100 klg. sinlc. Galicyjska gotowa loco Wiedeń zł. w. a. pł. 20—20.25, kaukazka z Rjeki nieoclona 6.65—7.75, amerykańska z Rjeki nieoclona ab Fiume 7.75 do 7·85, galicyjska firma Skrzyński nr. 0 —·— do —.—.

(*G*) **Refakcye i t. p. ulgi** na galicyj. drog. żel. Kolej „Przemysko - Łupkowska wraz z c. k. gen. Dyrekcyą skarbowych dr. żel. nadaje dla przewozu oleju górskiego z Ustrzyk do Drohobycza, pod warunkiem opłaty przewozowej za, co najmniej, 100 centnarów metrycznych na wagon i list przewozowy, ulgę, która polega na obliczeniu opłaty zaraz przy nadaniu towaru (*im Kartirungswege*) nie wedle zwykłej normy galicyjskiej taryfy wspólnej 39·7 centa, lecz wedle obniżonej normy 29·5 ct., tak że ulga czyni 10·2 ct. na centnarze metr. Ulga ta obowiązuje aż do czasu odwołania, co najdalej jednak do dnia 31 grudnia r. b.

Na taki sam czas nadaje kolej Przemysko-Łupkowska sama dla przewozu żwiru (szutru) idącego do Przemyśla z przeznaczeniem dla kolei imienia Karola Ludwika, a to całemi pociągami, które strona interesowana sama naładować powinna, tę ulgę że zamiast zwykłej normy 11·0 ct.od centn. metr. obliczać się będzie opłatę przewozową z miejsca od stacyi Niżankowic do kilomet. 18 po 2·75 ct., z miejsca zaś od kilometra 18go do stacyi Dobromila po 3·0 centa.

(*G*) **Kolejowa opłata od wagi.** Dla wszystkich galicyj. stacyj swych, kolej Przemysko-Łupkowska obniża opłatę od wagi przy przewozie kamienia wapiennego z 120 centów na 50 centów od wagonu, a to na czas aż do odwołania. Strona interesowana musi jednak zobowiązać się do urzędowego odważenia wszystkich wysyłek kamienia wapiennego.

(*G*) **Kolejowa opłata składowa.** Kolej „Przemysko-Łupkowska“ przedłuża wolny od opłaty składowej trzydniowy termin, od złożenia towaru z wagonu na szpichlerz kolejowy aż do odebrania go ze szpichlerza, dla wszelkiego rodzaju przesyłek z wszystkich stacyj własnych, gdy idą do Ustrzyk lub do Chyrowa z przeznaczeniem dla Łomny, na 8 dni, a gdy idą do Szczawna z przeznaczeniem dla Bukowska, na 5 dni. To przedłużenie wolnego od opłaty terminu jest obowiązujące aż do odwołania, co najdalej jednak do dnia 31go grudnia b. r.

OSTATNIA POCZTA

Na przedwczorajszy obiad dworski otrzymali zaproszenia, pomiędzy innymi wyższymi wojskowymi, pułkownicy Ogrodowicz i Smalawski.

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj na prywatnem posłuchaniu prezesa gabinetu węgierskiego p. Tiszę.

Najd. Cesarzewicz Rudolf wyjechał przedwczoraj wieczorem do Abbazyi w towarzystwie księcia Filipa Koburg-Gotajskiego i pierwszego ochmistrza hr. Bomballes.

Najd. Arcyksiążę Leopold Salwator wyjechał w sobotę z Wiednia do Gratu, a Najd. Arcyksiężna Klotylda do Monachium, w odwiedziny księcia Maksymiliana Emanuela Bawarskiego.

Ministrowie węgierscy: Tisza, hr. Szapary i hr. Szechenyi przybyli przedwczoraj z rana do Wiednia.

Jak donosi *Fremdenblatt*, dnia 29 b. m. w sobotę, odbyła się przed południem konferencya, w której wzięli udział pp. Ministrowie: dr. Dunajewski, margrabia Bacquehem, Tisza i hr. Szapary. Na naradzie tej dyskutowano nad przedłożeniami ugodowemi. Od godziny 2 do 4 po południu odbywała się konferencya w pałacu Ministerstwa spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. Ministra hr. Kalnoky'ego, przy udziale wspólnych Ministrów hr. Bylandta i Kalaya, dalej Ministrów: hr. Taaffego, Tiszy, dr. Dunajewskiego, hr. Welsersheimba, Fajervery'ego i hr. Szapary'ego. Na tej konferencyi obradowano nad sprawami wojskowemi i pozostającemi z niemi w związku kwestyami finansowemi. Ostateczne uchwały miały być powzięte na wczorajszej wspólnej naradzie gabinetowej pod przewodnictwem Najj. Pana.

W sprawie ugody cłowo-handlowej pisze *Presse*: Węgierski prezydent-minister w towarzystwie ministrów skarbu i handlu bawią w Wiedniu. Celem ich pobytu mają być, według powszechnego mniemania, sprawy ugody cłowej, a jak się dowiaduje ten dziennnk, porozumienie w sprawie niewyrównanych jeszcze różnic będzie tym razem prawdopodobnem, gdyż rząd węgierski skłania się obecnie do porzucenia zajmowanego przezeń dotąd stanowiska w kwestyi cła od nafty i gotów zgodzić się na zapadłe uchwały parlamentu austryackiego. Także i przedłożonej przez Rząd cislitawski ustawie, w sprawie podatku od cukru ma rząd węgierski okazać się przychylniejszym niż dotąd, tak, że porozumienie we wszystkich ze sprawą ugody stojących bezpośrednich i pośrednich kwestyach, ma być prawdopodobnem. Jeżeli to porozumienie dojdzie do skutku, wtedy i nowela cłowa przyjdzie do skutku i co za tem idzie, będą mogły być rozpoczęte rokowania polityczno-handlowe, w sprawie wznowienia traktatów handlowych na podstawie powziętego przez Rządy obu połów Monarchii porozumienia. Rokowania te rozpoczęłyby się w ten sposób, iż wezwanoby rząd niemiecki do podania podstaw, na jakichby miał być oparty nowy, od 1 stycznia r. 1888 rozpoczynający się traktat handlowy pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami. Odpowiedź rządu niemieckiego byłaby nietylko substratem do dalszych rokowań ugodowych pomiędzy rzązom cislitawskim a translitawskim, ale byłaby także wyjaśnieniem intencyj Niemiec względem Austryi na polu polityki handlowej.

Wedle relacyi do *Polit. Corr.* bezzasadnem jest doniesienie o rzekomem turecko-czarnogórskiem przymierzu. Nie istnieje bynajmniej alians Turcyi ani z Czarnogórą, ani z jakiembądź innem państwem, albowiem W. Porta uważa za pierwszy warunek przeprowadzenia swej polityki, skierowanej głównie ku utrzymaniu pokoju, z jednej strony swobodę działania we wszystkich kierunkach, z drugiej zaś utrzymanie dobrych i budzących zaufanie stosunków ze wszystkiemi Mocarstwami.

Koło polskie odbyło przedwczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Jaworskiego, który zapowiedział, że prezes Koła, poseł Grocholski, przybędzie do Wiednia w pierwszych dniach lutego.

Komisya budżetowa Izby deputowanych przydzieliła referat o kredycie dodatkowym dla Ministerstwa obrony krajowej, dep. Machalskiemu.

W tych dniach dr. Herbst ma złożyć przed swymi wyborcami ze śródmieścia Wiednia sprawozdanie z działalności parlamentarnej.

Rokowania z delegatami rumuńskimi, w sprawie odnowienia traktatu hadlowego, mają być podjęte na nowo dopiero w połowie lutego.

Zwołanie 72.000 ludzi rezerwy niemieckiej, celem odbycia ćwiczeń z nowemi karabinami odtylcowemi, nastąpi 8go lutego. Ćwiczenia trwać będą do 21 lutego, poczem rezerwy te zostaną rozpuszczone, a zwołane dalsze. Jak telegrafują z Berlina, nie wszędzie poczytują to zwołanie jako zarządzenie normalne, spowodowane zwykłą potrzebą służby; owszem twierdzą, że nie wyznaczanoby dla zwołania nadzwyczajnego terminu, gdyby nie zachodziła nagła potrzeba zapoznania rezerwistów z nową bronią.

Pruska Izba panów zbierze się na nowo dopiero 14go lutego, a w tym dniu nastąpi przerwa w obradach Izby deputowanych.

Parlament niemiecki ma zebrać się najpóźniej d. 10 marca.

Polit. Corresp. donosi, iż oficyalny *Warszawski Dniewnik*, któremu Rząd austryacki już w grudniu r. z. odebrał debit pocztowy, uległ obecnie temu samemu losowi i w krajach korony węgierskiej, z przyczyny swego nieprzyjaznego względem Austro-Węgier stanowiska. Do tego samego pisma donoszą dalej, iż roboty ziemne i nasypowe na strategicznej kolei z Chełmna do Brześcia zostały już ukończone, i że starają się, by kolej ta już w miesiącu maju mogła być oddaną do użytku.

Ministerstwo Gobleta ominęło w sobotę znowu jedno niebezpieczeństwo przy obradach budżetowych nad etatem wyznaniowym. Jeden z radykalnych deputowanych wystąpił z wnioskiem wykreślenia całego budżetu wyznaniowego. Prezes ministerstwa Goblet, zwalczając ten wniosek podnosił, że kwestya rozdziału Kościoła od państwa nie może być rozstrzygana przy obradach nad budżetem, wymaga bowiem specyalnych rozpraw i osobnego projektu ustawy. Ministra poparła Izba 340 głosami i przyjęto artykuł budżetu wyznaniowego, a nadto sześć dalszych ustępów.

Przy rozprawach nad budżetem dla sztuk pięknych, wniósł minister oświecenia Berthelot kredyt w kwocie 17.500 franków na cenzurę sztuk dramatycznych nieodzowną ze względów moralności i stosunków międzynarodowych. Radykał Laguerre wystąpił gwałtownie przeciw temu wnioskowi. Berthelot odpowiedział: „Obrona cenzury przed audytoryum francuskiem jest niewdzięcznem zadaniem, istnieją jednak pobudki zdrowego rozsądku, które muszą być uwzględnione.“ Następnie podnosił minister wpływ sztuki dramatycznej na społeczeństwo. W roku 1848, podżegania, zawarte w utworach dramatycznych, przygotowały obalenie rządu. Sztuka dramatyczna ma sposoby rzucania oszczerstwa na każdego człowieka i na całe rodziny, dla tego cenzura jest niezbędną. Po wywodzie ministra, przyjęła Izba żądany kredyt, a natomiast wykreśliła artykuł o dodatkach dla teatru.

Poseł niemiecki w Paryżu, hrabia Münster, powrócił z Cannes do stolicy zupełnie zdrów, ażeby przyjąć udział w pierwszym wieczorze dyplomatycznym u ministra Flourensa.

Z Londynu donoszą: Klęskę wyborczą ministra Goeschena w Liverpolu przypisać należy głównie wyborcom narodowości irlandzkiej, którzy tam stanowią trzecią część wyborców. Zdaje się, iż rząd postawi kandydaturę Goeschena w Oxford, a to w ten sposób, iż zaproponuje królowej wyniesienie do godności para długoletniego reprezentanta uniwersytetu oxfordzkiego Johna Mowbray, znanego ze stanowczych przekonań konserwatywnych.

Rzymski dziennik *Esercito* donosi, iż rząd przesłał generałowi Gené do Massawy instrukcyę telegraficzną, ażeby nie zarządzał żadnych innych środków zbrojnych, oprócz takich, które są niezbędne dla utrzymania honoru Włoch. Gené ma pod swojem dowództwem 3500 żołnierzy z wojsk regularnych i przeszło tysiąc baszybozuków.

Rezultat wyborów w Danii jest już znany zupełnie. Opozycya utrzymała swoich kandydatów wszędzie w okręgach wiejskich, natomiast poniosła klęskę w miastach. Na 101 deputowanych folkethingu, posiada lewica 70 deputowanych, rząd zaś, pozyskawszy 8, rozporządza obecnie 31 głosami. Na ustąpienie gabinetu Estrupa nie zanosi się zatem.

Wychodzący w Moskwie *Russkij Kurjer* donosi: W petersburskich sferach dyplomatycznych obudzają żywe zajęcie prowadzone pomiędzy rządem Wielkiej Brytanii a Chinami rokowania, o odstąpienie państwu Niebieskiemu portu Hamilton. Zapewniają, iż rząd angielski radby jak najspieszniej oddać ten port Chinom, ażeby wzmocnić stosunki przyjaźni z Chinami, a z drugiej strony pozbawić Rossyę pretekstu do zajęcia portu Łazarewa. Nieustraszeni żeglarze angielscy mocno są zaniepokojeni wzrastaniem floty rossyjskiej na północnych wodach Oceanu Spokojnego i gotowi są ponieść ofiarę z ważnej pozycyi morskiej, byle tylko stworzyć przeszkody rozwojowi rossyjskiej floty na tym Oceanie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 stycznia. (*Tel. pr.*) Do tutejszych dzienników donoszą, iż konferencye dyplomatyczne w Konstantynopolu natrafiły na trudności, albowiem bułgarscy przywódcy żądają od Rossyi cofnięcia kandydatury księcia Mingrelii, ta zaś nie chce się wdawać z nimi w żadne rokowania.

Wiedeń, 31 stycznia. (*Tel. pryw.*) Dzisiejsze dzienniki poranne wzywają Niemców austryackich, by nie dali się pociągnąć na drogę ostateczności.

Konstantynopol, 31 stycznia. Przy wczorajszym wyborze patryarchy ekumenicznogo, otrzymał poprzedni patryarcha Joachim III 33 gł., metropolita adryanopolski 19 głosów. Reszta głosów została oddaną na 13 innych metropolitów. Ostateczny wybór odbędzie się najpóźniej w przyszłą niedzielę.

Belfast, 31 stycznia. W sobotę wieczorem zaszły tutaj większe zaburzenia. Wielkie tłumy ludu rzucały kamieniami na policyantów i strzelały do nich z rewolwerów. Policya odpowiedziała na te zaczepki strzałami, i aresztowała około 50 burzycieli porządku. Wśród zaburzeń raniono kilka osób.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Kto ma przyjaciół, nie powinien się dziwić, że są zazdrosni mu, tak to zwykle bywa w życiu, a słowa Schillera: „Niezmą‹c›one życia uciechy, żadnemu śmiertelnikowi nie dostały się w udziale“, aż zanadto się sprawdzają. Przyjaciół więc pigułek aptekarza Brandta nie powinno niepokoić jeżeli między słowami podzięki i uznania, także tu i owdzie niezadowolony swoje zapatrywania objawia. Wszystkim dogodzić jest niemożebnem, i tak przyłączają się do tysięcy ludzi, którzy pigułkom szwajczarskim aptekarza R. Brandta pomoc i wyleczenie zawdzięczają, i tacy, którzy z tychże nie byli zadowoleni, przez co jednak nikt uprawnionym być nie może o ogólnej wartości tego środka sądzić. Do nabycia w aptekach pudełko po 70 ct.

Przysłane mi przez **aptekarza p. dra Karola Mikulascha** napoje, jako to: Koniak, Malaga, wino tokajskie i hiszpańskie używałem na próbę u słabych i rekonwalescentów V oddziału medycznego szpitala powszechnego. Napoje te były wybornego smaku i okazały się dla rekonwalescentów po tyfusie jako bardzo krzepiące i wzmacniające.

Wina lecznicze zastosowane zostały do odpowiednich chorób. **Wino rzewieniowe** działało u pacyenta, dotkniętego żółtaczką kataralną, skuteczniej, osobliwie na wydzieliny, jak pierwej zadawany na-tój winny rzewieniowy według przepisu farmakopei. Zastanawiający skutek zauważano u chorej, wykazującej niepokojące objawy niedokrewności przy mnożeniu się ciałek krwi białych, której zadawano **wino chinowo żelaziste**, ponieważ nietylko jej wyglądanie się polepszyło znacznie, ale także ciałka białe krwi znacznie ubyły, co nie nastąpiło przedtem po używaniu żelaza i arszeniku. Także **wino pepsynowe** skutkowało bardzo dobrze u chorych, źle trawiących, ponieważ nietylko apetyt się wzmógł, ale także trawienie bez wytwarzania gazów rychlej następywało.

Przytoczone wina lecznicze odszczególniają się nie tylko przyjemnym smakiem, ale także nadzwyczajną skutecznością; z tego względu zalecają się w praktyce i wróżą jak najlepsze wyniki.

Wiedeń, dnia 26 kwietnia 1882.

Prof, dr. Drasche,
przełożony V lekarsk. oddziału
w szpitalu powszechnym.

Skład powyż wymienionych win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów dla całej monarchii austro-węgierskiej u **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt 3. Sprzedaż en detail w aptece pod gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchii. 246

Wystrzegać się naśladowań i fałszerstw.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 stycznia 1887, godzina 1 min. 45 Alp. Tow. górn. 24·— Węg. akcye kredyt. 287·—, Akcye anglo austr 105·50. Akcye banku Union 211 75 Akcye kolei Karola Ludwika 198 50, Akcye kolei północnej 232.— Akcye kolei południowej 95 —, Akcye kolei Alföld 181 75, Akcye kolei Elżbiety 244.75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223.—, Akcye kolei węg. północno wschodniej 163 25, Wiedeńskie losy 121·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 103.75, Losy regulacyi Cisy 121·25, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 97·90, Akcye związkowego banku 98 75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17 50. Węgierskie losy 117.50, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe — Akcye Banku dla krajów koronnych 23? 5?. — Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 29 stycznia 1887, godzina 5 minut 20. Akcye kredytowe 277 40 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 198 50, Południowa —·—, Renta papierowa 79·50, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 10 08.—, Rubel papierowy —·—,

Wiedeń, 31 stycznia 1887 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 274·50, Anglo Austr. —·— Unionbank 209 — Kolej Karola Ludwika 200·25. Południowa —·—, Renta papierowa —.— Galic. hip. listy zastawne 101·80 Galic. oblig. indemn —·—, do —·—, $4^{1}/_{2}$% listy zastawne banku krajowego 98 —, $4^{1}/_{2}$% pożyczka krajowa z 1883 roku 96 50 Napoleondor 10·09 — Rubel papierowy —·— Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 29 stycznia 1887, Wiedeń: Przenica za 100 kilo —·— do —·— złr., żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 26·25 do 26·50 złr. Szczecin,: Pszenica —.—, rzepik —·— spiritys —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł, 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na wiosnę 9 07 do 09 —. zł. Berlin: Pszenica żółta (na wiosnę) 162·75 do —·— żyto —·— —·— m. spirytus 36·80, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 51,75 kilogr. —·— olet rzepakowy —·— . fr, spirytus 26·25 fr.

Pociągi kolejowe

przychodzą do Lwowa:

podług zegara lwowskiego.

od 1 października 1886.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min 50 rano pociąg pospieszny, o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany i o godz. 7 min. 6 wieczór pociąg lokalny.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 32 rano i o godz 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 2 min. 45 w nocy pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 8 min. 10 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 2 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 30 wieczór i o godz. 1 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 7 min. 27 rano pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa dnia 31 stycznia 1887.

Hotel George'a

Pp. J. Simonowicz z Wiednia, A. Bobrownicki z Malawy, A. Teodorowicz z Żukowa, K. dr. Dzieduszycka z Gwoździca, T. Szymanowski z Obertyna, H. Goldschmidt z Moguncyi, W. br. Miltits ze Strutyna.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 29 stycznia 1887.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	199	—	203	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	221	—	225	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w a.	287	—	292	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	60	100	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	50	103	50
Banku kraj. $4^{1}/_{2}$ pr. w. a. los. 51 l.	97	75	98	75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	—	101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	100	—	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^{1}/_{2}$ l.	93	—	94	—
„ „ $4^{1}/_{2}$ prc. „ „ 52	99	25	100	25
„ „ 4 prc. „ „ 56				
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc) 3 pr. w. a. w likwidacyi		50	53	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^{1}/_{2}$ pr. w. a. w likwidacyi		43	46	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103	25	104	50
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^{1}/_{2}$ pr. wa.	96	70	98	—
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	88	5	98
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	10	02	10	12
Półimperyał	10	32	10	42
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	$16^{1}/_{2}$	1	$18^{1}/_{2}$
100 marek niemieckich	61	90	62	70

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 29. stycznia 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.10	80.30
luty-sierpień	80.1	80.30
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.35	81.5?
kwiecień-październik	81 40	81.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.50	128.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.25	135.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	135.50	136.—
„ „ 1864 po 100 złr.	165.50	166.—
„ „ 1864 po 50 złr.	—.—	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	157.50	158.?0
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	98.15	98 35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	109.60	109·85
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	103.75	104.50
Galicyi	103.70	104 40
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	103.70	104.40
Węgier	103.70	104.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	106.—	106.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	279.50	279.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	560.—	570.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	234.75	235.25
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	866.—	868.—
Kol. Albrechta a 209 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	391.—	393.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2325	2339
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198.75	199.25
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	224.—	224.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	245.50	245.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	97.—	97.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	168.50	169.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^{1}/_{2}$ pr. w złocie w 50 l.	100.60	101.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	100.75	101.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99 —	100.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.50	102.50
„ „ „ w 36 l. $6^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	96.30
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.—	100.25
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.?0
Banku krajow. $4^{1}/_{2}$ pr. wa. los w $51^{1}/_{2}$ l.	98.—	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc.	—.—	102.—
Banku austro węgiersk. po 5 prc.	101.50	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	100.50	101.50
„ Zakł. kr. ziems. po $5^{1}/_{2}$ prc.	—.—	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	99·50	99.50
Tow. kol. żel. Preszow-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	101.—	101 40
Kolej północna po 100 zł. m. k.	39?.—	100.75
„ po 100 zł. w. a.	117.40	118.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^{1}/_{2}$ prc.	101.—	101.40
dtto dtto. (Jarosław-Sokal)	81.50	82.25
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.60	83.10
z r. 1884	91.75	92.25
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.25	101.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	172.50	173.—
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	114.75	116.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.50	25.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.—	—.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	47.25	47.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.75	43.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	14.35	14.65
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.40	9.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	56.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.75	60.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.50	138.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.—	35.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—.—	45.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	127.35	127.95
Paryż za 100 ft.	50.17.50	50.22.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.96.—	5.98.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.05.50	10.06 50
Rossyjski imperyał	10.40.—	10.42.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 29 stycznia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	70
„ „ „ w srebrze	81	05
Renta w złocie	109	60
5 prc. austr. renta marcowa	98	30
Akcye banku wiedeńskiego	864	—
„ „ kredytowego	277	50
Londyn	127	60
Napoleondor	10	07
Dukat cesarski men.	5	98
100 marek niemieckich	62	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8601 (737 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie 7 rat pożyczkowych po 15 złr. wa. i reszty kapitału 79 złr. 30 ct. wa z pn. przedsięweźmie w dniach 31 stycznia 28 lutego i 31 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem przymusową sprzedaż realności pod lk. 24 now./50 st w Wulce położonej dłużnika Iwana Michaliszyna własnej ciała tabularnego nie stanowiącej, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania 590 zł. wa. na trzecim zaś terminie nie niżej ceny wywołania 500 złr. wa. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 59 złr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zastawniczego opisania rzeczonej realności można przejrzeć w sądzie tutejszym.

Rymanów, 23 grudnia 1886.

L. 8600 (739 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie 6 rat pożyczkowych po 6 zł. i reszty kapitału w kwocie 82 zł. 89 ct przedsięweźmie w dniach 31 stycznia, 28 lutego i 21 marca 1887 każdym razem o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 91 rep. 8 w Wisłóczku położonej, dłużników Andrzeja i Kseni Lechów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny 500 zł. aw. na trzecim zaś terminie nie niżej ceny 420 zł. sprzedaną zostanie, wreszcie, że kuratorem niewiadomych wierzycieli P. Franciszka Szelewskiego ustanowiono.

Wadyum wynosi 10 prc ceny wywołania tj. 50 złr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt rzeczonej realności można przejrzeć w tut. sądzie.

Rymanów, 24 grudnia 1886.

L. 17401 (9252 3—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu osiągnięcia 10 rat pożyczkowych po 30 złr. i reszty kapitału w kwocie 109 złr. 34 ct. w. a. z pn, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, odbędzie się dnia 25 lutego 1887, 24 marca 1887 i 25 kwietnia 1887, każdym razem o godz. 10 przedpołudniem w biurze nr. 7 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Matesa Herschhorna, wedle dom. 6 pag. 32 nr. 5 haer w Tarnopolu pod l. 1041 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na piewszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 1000 złr.

Wadyum 100 złr

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sadu

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 8 października 1886 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw dra Bindera, a p. adw. dra Dolinowskiego zastępcą tegoż.

Tarnopol, 11 grudnia 1886.

L. 13269 (621 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze sprzedawać będzie dnia 10 lutego 1887 o godzinie 10 rano przez licytacyę dobra Wołcza dolna w powiecie sądowym Starosolskim położone, Jana Steinkühla, Berty Steinkühl, Gizeli Wiktorowej własne, a to na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w ilości 35158 złr. 45 ct. z przyn.

Cena wywołania wynosi 73950 zł.

Wadyum 4900 złr. wa.

Dobra te sprzedane będą także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź cenę.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

Sambor, 7 grudnia 1886.

L. 2033 (713 1—3)

C. k. sąd pow. miej. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Julię Skorobohatą wywalczonej sumy 1200 złr. wa. zpn. publiczną licytacyę realności pod lk. 59 w Brzuchowicy, spadkobierców śp. Stefana Prymy własnej, w wyk hip. l. 62 gminy Brzuchowice zapisanej na dzień 24 lutego 1887 i 24 marca 1887 każdą razą o godzinie 10 rano w biórze II.

Cena wywołania 5315 złr. 78 cnt.

Poręczenie 53? złr 58 ct. W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Izakowski.

Lwów, 10 grudnia 1886.

L. 58. **Fruchtverkauf.** (322 3—3)

Am 24-ten Februar 1887, um 10 Uhr Vormittags wird bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz wegen Verkauf der nachstehenden, aus der 1886 Fechsung herrürenden Körnerfrüchte, wie solche in den nachbenannten Schüttböden eingelagert sich befinden, eine schriftliche Offertverhandlung abgehalten werden, deren Ergebniss der Genehmigung des hohen k. k. Ackerbau-Ministeriums vorbehalten bleibt als:

Depositorium: Schüttböden in	Nro	Etage Nro	Winter Weizen	kommer Weizen	Winterkorn	Gerste	Mais aus 1885	Durchschnits Gewicht per 1 hl.
			metrische Zentner					
Radautz	I	2 und 3	522	—	—	—	—	78
	I	3	—	—	—	130	—	63—64
	I	2	—	—	—	—	500	82
	II	1 und 2	563	—	—	—	—	78
	II	1	—	80	—	—	—	76—78
	II	2	—	—	700	—	—	72—73
Fratautz		1	409	—	—	—	—	76—77
		2	—	—	300	—	—	74
Wojtinell		2	426	—	—	—	—	76—77
		2	—	—	500	—	—	72—73
Zusammen			1920	80	1500	130	500	—

Anbote auf die gesammten zum Verkaufe aus geschriebenen Fruchtmengen, oder auch abgesondert auf jede einzelne Fruchtgattung, wobei erstere Offerenten sich zu verpflichten haben, im Falle ihnen nicht die gesammten Verkaufsfrüchte hohen Orts bestätiget werden sollten, auch nur die eine oder andere Fruchtgattung beziehentlich mehrere Fruchtgattungen, je nach der hochortigen Genehmigung, zu übernehmen, wollen zur obangestzten Zeit heramts mit dem aus drücklichen Beisatze überreicht werden, dass Offerentchein Anbot ohne Unterschied und Garantie der Qualität der ab den genannten Depositorien zu verkaufenden Fruchtgattungen stellt.

Jedes Offert muss mit einer zu überschreibenden 50 kr. Stempelmarke versehen sein, den Anbot für einen metrischen Zentner der betreffenden Fruchtgattung und den hiernach entfallenden ganzen Kaufbetrag in Ziffern und Buchstaben angesetzt nebst dem 10 %-tigen Vadium von Letzteren mit der Erklärung enthalten, dass dem Offerrenten die Verhandlungsbedingnisse bekannt sind, deren er sich unbedingt unterzieht.

Mit der Verfrachtuug der erkauften Früchte kann der Ersteher nach geleisteter Einzahlung sofort beginnen, musss jedoch bei Vermeidung des Vertragsbruches den ganzen Kaufbetrag längstens bis Ende März 1887 vollständig eingezahlt, und die gesammten Früchte zuverlässig bis Ende Mai 1887 abgenommen haben.

Die Offertverhandlungsbedingnisse und die zu verkaufenden Früchte können, erstere in der Dierecktionskanzlei, letztere in den vorbenannten Depositorien eingesehen werden.

K. k. Staatsgestüts Dieretktion.

Radautz, am 10-ten Jänner 1887.

L 25176 (9183 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Horowitza w kwocie 800 złr. w. a. z pn.. odbędzie się

dnia 26 lutego 1887

i dnia 29 marca 1887

każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę $1/_6$ czę ci posiadłości Pniaki lub Kopaniny zwanej, w Jastrząbce nowej położonej, wedle ks grunt. tom I str. 898 poz. 6, do dłużniczki Anny Wnękowskiej należącej.

Cena wywołania 1689 złr. 10 ct.

Wadyum 169 złr. wa.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Tarnów, 12 listopada 1886.

L. 26799 (646 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. wa. z pn., odbędzie się w sądzie tut. na rzecz Mojżesza Reitzesa publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 214 w Drohobyczu na przzodmieściu liszniańskiem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Ilka Pahuty własnej, w dniach 23 lutego 1887, 30 marca 1887 i 4 maja 1887, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w gmachu sądu tutejszego, a to w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 184 zł. wa. za lub wyżej tejże, w trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 18 złr. 40 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i ocenienia realności przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, 15 listopada 1886.

L. 4785. (548 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemsk. w Krakowie, mianowicie: 6 rat po 9 złr., sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie d. 15 lutego, 15 marca i 13 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod l. k. 11 w Woli strózkiej położona, Stanisława i Maryanny Suchanków własna

Cena wywołania wynosi 295 złr. wa.

Wadyum 30 złr. wa.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Wojnicz, 30 września 1886.

L. 4016. (547 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemsk. w Krakowie, mianowicie: 6 rat po 15 złr. i jednej raty 8 złr. aw. z przyn., sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 15 lutego, 15 marca i 13 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbyc się mającej, realność pod lk. 9 w Woli strózkiej położona, Franciszka Czuby własna.

Cena wywołania wynosi 2500 złr.

Wadyum 250 rłr.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registratraturze.

Wojnicz, 30 sierpnia 1886.

L. 17341 (587 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że zarządził celem ściągnięcia a) czterech rat półrocznych po 4200 złr. z pn. i reszty sumy pożyczkowej, pochodzącej z pierwotnej 120000 złr. z pn., na rzecz ck. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, na dobrach Koszyłowce, Popowce i Sadki;

b) czterech rat półrocznych po 2250 złr. z pn., i resztującego kapitału w sumie 59304 złr. 5 ct. na dobrach Koszyłowce, dalej czterech rat półrocznych po 1572 złr. z przyn. i resztującego kapitału w sumie 41433 złr. 86 ct. aw. z pn. na dobrach Popowce, tudzież reszty raty za II półrocze 1883 w kwocie 303 złr. 29½ ct., i trzech rat półrocznych po 500 złr. z pn., jak i reszty kapitału w sumie 13.442 złr. z przyn. na dobrach Sadki — na rzecz galic. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego;

c) reszty sumy dłużnej, pochodzącej z pożyczki w kwocie 100.000 złr. z pn., na rzecz gal. Banku kredytowego we Lwowie na dobrach Koszyłowce, Popowce i Sadki, jak wyk. hip. l. 467, 468 i 470 zahipot, przymusowa sprzedaż dóbr Koszyłowce, Popowce i Sadki, Jakóba br Romaszkana własnych, która się odbędzie w ck. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze nr. 4 na dniu 14 kwietnia 1887, o godzinie 10 przedpołudniem, nawet poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę ofiarowaną.

Cenę wywołania stanowi wartość, sądowem oszacowaniem wypośrodkowana w sumie 544.800 złr.

Wadyum wynosi 27.240 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wygotowania wyciągu tabularnego, t. j. 30 czerwca 1886 prawo zastawu na sprzedać się majacych dobrach uzyskali, lub którymby uchwała ta, licytacyę dozwalająca, bądź z powodu niewiadomego ich miejsca zamieszkania, jako to: dla Józefa br. Romaszkana, Abrahama Dawida Feldberga, Altera Drauera, bądź z jakichkolwiekbądź powodów doręczoną być nie mogła, ustanowiono już uchwałą z 10 lipca 1886 l. 9245 kuratora p. adw. dra Deliowskiego z substytucyą p. adw. dra Żywickiego, i odnośną uchwałę doręcza się na ręce pierwszego. Dla leżącej masy spadkowej Józefa Hellmanna ustanowiono uchwałą z dnia 21 sierpnia 1886 l. 11682 kuratorem p. adw. dr. Blausteina z substytucyą p. adw. dr. Frühlinga, i temu też doręcza się niniejszą uchwałę.

Tarnopol. 31 grudnia 1886.

L. 4967 (334 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 109 złr. 59 ct. odbędzie się dnia 20 stycznia, 24 lutego i 31 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 25 w Brzezówce położonej, dłużnika Jana Cesarza własnej.

Cena wywołania 1600 złr.

Wadyum 160 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dębica, 10 października 1886.

L. 8142. (663 1—3)

Zywiecki c. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Magdaleny Mazurkiewicz w kwocie 150 złr. wa. z pn., w dniu 16 lutego 1887, o godzinie 10 rano, odbędzie się na czwartym terminie egzekucyjna sprzedaż

a) całej posiadłości l. k. 351 lwh. 864

b) $^2/_8$ części „ „ 495

c) $^2/_4$ „ „ „ 496

d) $^2/_6$ „ „ „ 499

objętych ks. gr. gminy Radziechowy, Jana i Anny Klisiów, egzekutów, własnej, pod warunkami rezolucyą tut. sąd. z dnia 16 czerwca 1886 l. 1962 objętemi, z tem jednak ulżeniem, że nawet poniżej ceny szacunkowej 995 złr., za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane zostaną.

Wadyum 99 złr. 50 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Zywiec, 10 grudnia 1886.

L. 6072 (644 1—3)

W dniach 16 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1887, o godzinie 10 rano przeprowadzi sąd sprzedaż realności pod nrk 175 w Lipie, Jędrzeja Kowalczyka, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Mikołaja Krukiewicza pto 38 złr. z pn.

Cena wywołania 220 złr.

Wadyum 22 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bircza, 24 października 1886.

L. 6511 (685 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do publicznej wiadomości, że rezolucyą z dnia dzisiejszego do l. 6511 w sprawie powiatowej kasy oszczędności przeciw Jakóbowi Wiatrakowi o 340 złr. 80 ct. z pn., dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 18 gm. kat Swoszowice, własnej Jakóba Wiatraka, do której to licytacyi wyznaczone zostały trzy termina, na dzień 10 lutego 1887, 21 kwietnia 1887 i 17 czerwca 1887, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w zabudowaniu sądowem.

Jako cenę wywołania ustanowiono 1390 złr.

Jako wadyum 139 złr.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Skawina, 8 grudnia 1886.

L. 5779. (655 1—3)

C. k sąd powiatowy w Turce podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia pretensyi Szmula Segla, cesyonaryusza Abrahama Pennera, przeciw Hryciowi Łamaniec pto 220 złr. wa. z przyn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 15 lutego, 15 marca i 14 kwietnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 92 w Michniowcu, z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim i poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 620 zł.

Wadyum 10 prc. tejże.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisu można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka, 30 października 1886.

L. 1899. (643 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Tomkowi Sawce i Twinowi Sohn, o zapłacenie 84 złr. z pn., przeprowadzi sąd publiczną sprzedaż realności l. k. 56 w Rospuciu, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniach 16 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1887, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bircza, 2 maja 1886.

L. 1412 (523 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej hurtowej sprzedaży tytoniu w Podwołoczyskach, połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przesyłkowych, rozpisuje się konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 15 lutego 1887.

Pisemne oferty, zaopatrzone w wadyum w kwocie 150 złr., wniesione być mają najpóźniej do 15 lutego 1887, do godziny 2 popołudniu.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w 1886 r. w tytoniu	21762 złr.	88 ct.
w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych	2634 złr.	20 ct.
razem	24397 złr.	8 ct.

Bliższe warunki konkurencyi przejrzane być mogą w ck. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w godzinash urzędowych.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnopol, 17 stycznia 1887.

L. 6211 (9285 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, tj. 4 rat po 8 złr. 52 ct, tudzież reszty kapitału 135 zł. 84 ct. i 13 złr. 81 ct. wa. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 2 w Dobrowodach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Józefa Jasińskiego własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 16 lutego 1887 i 10 marca 1887, zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 250 złr. wa., i realność ta na obu terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedaną zostanie.

W razie, gdyby na pierwszym ani na drugim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 14 kwietnia 1887, a niejawiący się na tym terminie za przystępujących do wniosku większości stawających uważani będą.

Wadyum wynosi 25 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i prokół opisania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 6 czerwca 1886.

L. 9300 (167 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zółkwi jako instancya realna ogłasza że dnia 18 lutego 18 marca, 22 kwietnia 1887, każdym razem o godz. 11 przed południem w gmachu sądowym odbędzie się publiczna egzekucyjna licytacya całego nieruchomego majątku do masy rozbiorowej firmy Bombach Kropf należącego. Majątek ten składa się z:

1. Fabryki szkła do masy rozbiorowej firmy Kropf & Bombach należącej, składającej się wedle odnośnego inwentarza majątku krydalnego z budynków fabrycznych mieszkalnych i gospodarskich tudzież gruntów objętych wykazem hipotecznym l. 440 gminy katastralnej Winniki.

2. ciała hipotecznego, wykazem hipot. l. 382 gminy Skwarzawy nowej objętego nazwanego „Kopalnia piasku dla fabryki szkła obejmującego parcele gruntowe 4895/2 i 4909/1 około 730□° obszaru:

3. prawa do parcel gruntowych, kontraktem kupna z daty, Zółkiew 8 maja 1877 przez krydataryuszów Leona Kropf i Wilhelma Bombach z dóbr dominikalnych „Winniki żółkiewskie“ nabytych, a mianowicie parc. grunt. 727, 738, 2027, 2028, 2029, 2063, 2064, 2065, 2081, 2081, 2092, i 2093, w łącznym obszarze, 4 morg. 259□° któreto parcele dotąd na własność sprzedającej gminy miasta Żółkwi w księgach tabeli krajowej lwowskiej, są zapisane i wydzielenie takowych dotąd jeszcze nie przeprowadzone;

4. prawa do parceli gruntowej l. kat. 1461 a względnie części z niej w obszarze 15 morg. 49□° oznaczonej l. kat. 146½ i 2005 w objętości 144□° zwanej Rozdół z dóbr dominikalnych „Winniki żółkiewskie“ którejto parceli również jeszcze nie wydzielono z kompleksu dóbr „Winniki żółkiewskie“

5. prawa do kawałka pola w niwie „Jawor“ w obszarze 320□° nabytego, któreto pole przy zakładaniu ksiąg gruntowych gminy Skwarzawy nowej oznaczono l. kat. 4894 i pod wykazem hipot. 188 zapisano i takowe dotąd na własność sprzedającego Piotra Kubaja i spólników jest zaintabulowane.

6. form i narzędzi fabrycznych w inwentarzu krydalnym w poz. II lit. a) 3—67 poszczególnionych. Na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych będą te przedmioty tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na terminie 3cim zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu za jakąbądź cenę sprzedane.

Licytacya wszystkich powyż poszczególnionych przedmiotów odbędzie się nierozdzielnie.

Ceną wywołania będzie wartość szacunkowa całości 39630 złr. 85 cnt. wa.

Wadyum 5 prc. ceny szacunkowej.

Bliższe szczegóły warunków licytacyjnych, inwentarz, wyciągi hipoteczne i kontrakty przedmiotów sprzedać się mających dotyczące, są do przejrzenia wts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żółkiew, dnia 4 grudnia 1886.

L. 10986 (9168 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w kwocie 100 złr. z pn, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności Bartłomieja Diakowa pod lk. 71 rep. 19 w Dobrowodach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 24 lutego 1887, o godz. 10 rano, z tem, że najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przerzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Michała Borowskiego ck. notaryusza w Podhajcach.

Podhajce, 30 września 1886.

L. 9126 (608 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości Galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, mianowicie 7 rat po 18 złr. 20 cnt. aw. i resztującego kapitału w kwocie 258 zł. 05 ct aw. zpn. sprzedaną zostanie w drooze egz kucyjnej publicznej licytacyi w tut. sądzie dnia 14 lutego 1887, 14 marca 1887 i 12 kwietnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej realność pod lk 71 w Wielkiej wsi położona, Józefa Marisza własną.

Cena wywołania wynosi 350 zł. wadyum 35 złr. aw.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 31 grudnia 1886.

L 8906. (605 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Matli Heller odbędzie się w dniach 17 lutego, 24 marca i 24 kwietnia 1887 o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż realności l. w. l. 164 księgi gruntowej Łętownia objętej, Maryanny Panek własnej.

Cena wywołania 190 zł., wadyum 19 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Nisko, dnia 12 grudnia 1886.

L. 34[illegible] [9211 3—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniu 18 lutego 1887 o godz. 10 rano egzekucyjną licytacyę realności wyk. hip. 220 w Radymnie położonej dłużnika Michała Pirożyńskiego własnej na rzecz Mojżesza Kupfera w celu wydobycia wierzytelności 85 złr. z pn

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum wynosi 50 złr.

Reszta warunków można przejrzeć w sądzie.

Radymno, 25 września 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 903 (613 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie postanowił na podstawie §. 24 ustawy z dnia 18 lutego 1878 nr. 30 dz. pp. następujących znawców do ocenienia przedmiotów wywłaszczeniu na rzecz kolei żelaznych uledz mogących na rok 1887 a mianowicie:

I. z zawodu gospodarstwa wiejskiego zatwierdzić.

Z ustanowionych i zaprzysiężonych już w poprzednich latach znawców w dotychczasowym ich charakterze:

1. Abrahamowicza Dawida, właściciela dóbr w Siemianówce, w powiecie sądowym Szczerzeckim;

2. Balickiego Ludwika, właściciela dóbr w Wykotach, w pow. sąd. Samborskim;

3. Barańskiego Juliusza właściciela dóbr w Łukawicy niżnej, w pow. sąd. Stryjskim;

4. Bogdanowicza Maksymiliana, właściciela dóbr Przemiwółki, w pow. sąd. Kulikowskim;

5. Bohdana Hipolita, właściciela dóbr Zadwórze, w pow. sąd. Gliniańskim;

6. Brenera Jana, właściciela dóbr w Suchej woli, w pow. sąd. Janowskim;

7. br. Brunickiego Józefa, właściciela dóbr w Bereźnicy, w pow. sąd. Stryjskim;

8. Brzuszkiewicza Antoniego, przełożonego obszaru dworskiego w Chorostkowie w pow. sąd. Kopeczynieckim;

9. Burzyńskiego Jana, właściciela dóbr w Uhryniowie górnym, w pow. sąd. Stanisławowskim;

10. Ceglecklego Antoniego, właściciela dóbr Krasne, w pow. Grzymałowskim;

11. Cieńskiego Ludomira, właściciela dóbr Okno, w pow. sąd. Horodeńskim;

12. Czarniakowskiego Franciszka, właściciela dóbr w Klimkowcach, w pow. sąd. Nowosielskim;

13. Fabiańskiego Wacława, rządcę dóbr w Poturzycy, w pow. sąd Sokalskim;

14. Firleja Szczęsnego, właściciela dóbr Bojary i Rolów, w pow. sąd. Medenickim;

15 Głowackiego Henryka, właściciela dóbr Leśniowice, w pow. sąd. Grodeckim;

16. Gnoińskiego Jana, dzierżawcę dóbr w Świdowie, pow. sąd. Czortkowskim;

17 Horodyńskiego Bogusława, właściciela dóbr Korsowa, w pow. sąd. Brodzkim;

18. Jarzymowskiego Leona, właściciela dóbr Tejsarów, w pow. sąd. Żydaczowskim;

19. Kaliniewicza Józefa, dzierżawcę dóbr Plebanówka, w pow. sąd. Trembowelskim;

20. Kęplicza Maryana, współwłaściciela dóbr w Myszkowie, w pow. sąd. Zaleszczyckim;

21. Kluczyńskiego Kajetana, właściciela części dóbr Majdan średni, w pow. s. Delatyńskim;

22. Kokurewicza Michała, rządcę dóbr w Toporowie, w pow. sąd. Łopatyńskim;

23. Komarnickiego Stanisława, właściciela dóbr Zawadka, w pow. s. Kałuskim;

24. Kopystyńskiego Józefa, dzierżawcę dóbr w Potutorach, w pow. s. Brzeżańskim;

25 Kopystyńskiego Wiktora, dzierżawcę dóbr w Kuropatnikach, w pow. sadow Bursztyńskim;

26. Korytkę Seweryna, właściciela dóbr w Suchodole, w pow. sąd. Husiatyńskim;

27. Kraińskiego Edmunda właściciela dóbr w Leszczowatem, w pow. sąd. Lisko;

28. Lekczyńskiego Czesława, właściciela dóbr w Remenowie, w pow. sąd. Lwowskim;

29 Łodyńskiego Stanisława, właściciela dóbr w Nahorcach małych, w pow. s. Kamioneckim;

30. Mniszka Mieczysława, właściciela dóbr i prezesa rady powiatowej w Żółkwi;

31. Moysę Stefana, właściciela dóbr Runidki, w pow. sąd. Zabłotowskim;

32. Morawskiego Włodzimierza, właściciela dóbr Oleszy, w pow. sąd. Monasterzyskim;

33. Nowosieleckiego Józefa, współwłaściciela dóbr w Wojtkowej, w pow. sądow. Birczańskim;

34. Ochockiego Józefa, właściciela dóbr Wierzbowca, w pow. sąd. Budzanowskim;

35. Pietrzyckiego Feliksa byłego właściciela dóbr, zamieszkałego we Lwowie;

36. Rodakowskiego Aleksandra, właściciela dóbr w Jeziorku, w pow. sąd. Halickim;

37. Ks. Sawę Franciszka, łać. proboszcza, posła na Sejm krajowy i prezesa Rady powiatowej w Tłumaczu;

38. Słoneckiego Albina, właściciela dóbr Lackie i Bobrowniki w pow. sąd. Monasterzyskim;

39. Sobolewskiego Mikołaja, właściciela dóbr Kokutkowce, w pow. sąd. Tarnopolskim;

40. Stelzera Jana, emer. rządcę dóbr kameralnych i detaksora dóbr ziemskich, we Lwowie;

41. Stojałowskiego Aleksandra, właściciela realności w Stryju;

42. Torosiewicza Klemensa, właściciela dóbr w Ostrowie, w pow. sąd. Buskim;

43. Tretera Konstantego, właściciela dóbr w Podlipcach, w pow. sąd. Złoczowskim;

44. Tretera Hilarego, właściciela dóbr Laszki królewskie, w pow. sąd. Przemyślańskim;

45. Tyszkowskiego Józefa, dzierżawcę dóbr Kozowki, w pow. sąd. Kozowskim;

46. Ujejskiego Bronisława, właściciela dóbr Sewerynka, w pow. sąd. Oleskim;

47. Wasilewskiego Wojciecha, właściciela dóbr Sieniuszowej w pow. sądowym Sanockim;

48 Wolańskiego Mikołaja, ck podkomorzego, właściciela dóbr w Pauszówce w pow. sąd. Czortkowskim;

49. Wszelaczyńskiego Macieja, właściciela części dóbr Kupczyńce w pow. sąd. Tarnopolskim;

50. Yongę Zdzisława, dzierżawcę dóbr w Zapałowie, w pow. sąd. Cieszanowskim;

51. Zarzyckiego Tytusa Artura, właściciela dóbr Chotylubia, w pow. sąd. Cieszanowskim;

52. Zagórskiego Włodzimierza, właściciela dóbr Dżurów, w pow. sąd. Zabłotowskim;

53. Żeliechowskiego Wincentego, właściciela dóbr Hrehorów w pow. sąd. Rohatyńskim;

54. Znamirowskiego Konstantego, przełożonego obszaru dworskiego w Skale w pow. Borszczowskim;

55. Zukra Zygmunta, właściciela dóbr Chorośnicy, w pow. Sądowo - Wiszniańskim a zamianować

56. Aulicha Edgarda, a gronoma i rządcę dóbr w Potoku, w pow. sąd. Krośnieńskim;

57. Bischofa Wilhelma, rządcę dóbr JE. hr Potockiego w Chlebowicach wielkich w pow. sąd. Bobreckim;

58. Bołdelskuła Maryana, detaksatora sądowego, we Lwowie;

59. Broniewskiego Andrzeja, ck. nadleśniczego, we Lwowie;

60. Czajkowskiego Juliana, dzierżawcę dóbr w Popowicach, w pow sąd. Niżankowickim;

61. Dębowskiego Stanisława, dzierżawcę dóbr Wyszatycze, w pow. sąd. Przemyskim;

62. hr. Dzieduszyckiego Tomasza, właściciela dóbr w Karolówce w pow. sąd. Zaleszczyckim;

63. Fromla Juliusza, administratora dóbr w Pawłusiowie, w pow. sąd. Jarosławskim;

64. Grochowalskiego Adolfa, detaksatora sądowego we Lwowie;

65. Hessa Franciszka, dyrektora dóbr państwa Sołotwiny;

66. Iwanickiego Antoniego, właściciela części dóbr w Cucyłowie, w pow. sądow. Nadwórniańskim;

67. Kopczyńskiego Juliana, właściciela dóbr Roznoszyńce, w pow. sąd. Zbarazkim;

68. Krzyszkowskiego Zygmunta, dzierżawcę folwarku w Krakowcu;

69. Kuśniewicza Michała, właściciela dóbr Hatków, w pow. sąd. Turczańskim;

70. Linka Tadeusza, rządcę dóbr w Chodorowie;

71. Lustiga Manrycego, przełożonego obszaru dworskiego w Medenicach;

72. Łysakowskiego Walerego, dzierżawcę dóbr w Korszowie;

73. Makarewicza Romualda, sekretarza Towarzystwa oficyalistów prywatnych, we Lwowie;

74. Mathiasa Franciszka, zarządcę dóbr w Jasieniowie, w pow. sąd. Kossowskim;

75 Niezabitowskiego Witolda, właściciela dóbr w Łankach, w pow. sąd. Bobreckim;

76. Obertyńskiego Feliksa, właściciela dóbr Sawczyna, w pow. sąd. Sokalskim;

77. Pawlikowskiego Stanisława, właściciela dóbr Bereżnica królewska, w pow. sąd Zydaczowskim;

78. Peszyńskiego Tadeusza, właściciela dóbr Kobylany, w pow. sąd Krośnieńskim;

79. Kniazia Puzynę Romana, właściciela dóbr w Gwoździcu;

80. Reinera Karola, emer. radcę budownictwa we Lwowie;

81 Schwettera Tomasza, dyrektora dóbr państwowych Bohorodczany;

82. Sikorskiego Jakóba, byłego rządcę dóbr biskupich, w Przemyślu;

83. dra Starzyńskiego Stanisława, właściciela dóbr w Szniłowie (w pow. sądow. Lwowskim;)

84. Topolnickiego Franciszka, właściciela dóbr w Chyrowie, w pow. sądowym Staremiasto;

85. Trzecielskiego Czesława Juliana, dzierżawcę dóbr w Małnowskiej woli, w pow. sąd. Mościskim;

86. Uleniekiego Kwiryna, właściciela dóbr Jaremków, w pow. sąd. Rudeckim.

II. z zawodu leśnictwa zatwierdzić

87. Bilińskiego Edwarda, leśniczego dobr Bakończyckich w Brylincach, w pow. Niżankowickim;

88. Chmielowskiego Franciszka, egzamin. leśnika i przełożonego obszaru dworskiego w Basiówce, w pow. sąd. Iwowskim;

89. Drezińskiego Szczepana, egzam. leśnika w Straszewicach w pow. Staremiasto;

90. Gebauera Wincentego, dyrektora lasów JE Alfreda hr. Potockiego w Romanowie, w pow. s. Bobreckim;

91. Gieruszyńskiego Adolfa, nadleśniczego w Werbiżu, w pow. s. Rudeckim;

92. Kołopajłę Jana, nadleśniczego państwa Medenice;

93. Kornickiego Władysława, ck. za rządcę domen i lasów w Kałuszu;

94. Kropaczka Wilhelma, nadleśniczego w Jaśliskach w pow. s. Rymanowskim;

95. Lindenskiego Konstantego, leśniczego w Jaworowie;

96. Makarewicza Romualda, egzm. leśnika we Lwowie;

97. Maryańskiego Walerego, nadleśniczego dóbr fundacyi hr Skarbka w Mikołajowie;

98 Mascheka Emanuela, leśnika skarbu weldzirskiego w Ludwikówce, w pow. s. Dolinianskim;

99. Mojseowicza Hilarego, zastępcę obszaru dworskiego i egz. leśnika w Kaczanówce, w pow. s. Skałackim;

100. Romańskiego Antoniego, egz. leśniczego i zastępcę obszarów dworskich w Winnikach;

101. Tichego Franciszka, egz. leśn czego i właściciela realności w Sieniaw zamianować

102. Berezowskiego Alojzego, eg gospodarza lasowego w Żurowie w po Rohatyńskim;

103. Broniewskiego Andrzeja, ck. na leśniczego we Lwowie;

104. Gretscha Artura, nadleśnicz państwa Busk w Grabowy, w pow. s. K mionka strumiłowa;

105. Hetperna Karola ck. zarząd lasów i domen w Bolechowie;

106. Kłapkowskiego Adolfa, nadleśni czego w Posadzie górnej, w pow. s. San ckim;

107. Krupińskiego Józefa, ck. asysten ta leśniczego i zastępcę zarządcy dóbr pa stwowych w Berechach dolnych, w pow. Lisko;

108 Lisowskiego Władysława, ck. rządcę domen i lasów w Rypiance, w po s. Turczańczańskim;

109. Remiszewskiego Kazimierza, śniczego dóbr Krasiczyńskich w Łętowni, pow. s. Przemyskim;

110. Schmaterę Alfreda, emer. zarzą cę dóbr państwa Skole;

111 Stromkę Floryana, właścici la dóbr Lipowce, w pow. s. Przemyślańsk

112. Szyszkowskiego Bolesława, c. nadleśniczego kameralnego w Dobromil

III z zawodu budownictwa i inżyniery zatwierdzić:

113. Jägermana Józefa, inżyniera c wilnego w Stanisławowie;

114. Motyczyńskiego Józefa, budown czego w Zbarażu;

115. Nęckiego Aleksandra, inżynie i przedsiębiorcę dróg w Buczaczu;

116. Negrusza Karola, budowniczeg miejskiego w Samborze;

117. Ramulta Ludwika, koncesyon wanego budowniczego we Lwowie,

118. Reinera Karola, emer. ck. rad Namiestnictwa we Lwowie;

119. Zajączkowskiego Michała, inży niera cywilnego i budowniczego miejskieg w Przemyślu;

120. Zielińskiego Aleksandra, inżynie ra krajowego w Buczaczu;

zamianować

121. Cybulskiego Juliana, architek i budowniczego we Lwowie;

122. Gamskiego Franciszka, przedsię biorcę budowli w Przemyślu;

123. Hawliczka Józefa, emer. c. nadinżyniera i cywilnego inżyniera z auto ryzacyą rządową w Stryju;

124. Kędzierskiego Zygmunta, autory zowanego inżyniera cywilnego we Lwowie

125. Kuhna Adolfa, architektę i bu downiczego we Lwowie;

126. Muzykę Alojzego, właściciela re alności i przedsiębiorcę budowli w Stryj

127. Świątkowskiego Antoniego, kon cessyonowanego budowniczego we Lwowie

128. Wiszniewskiego Michała, budo wniczego w Brzeżanach;

IV. z zawodu fabrykantów zatwierdzić

129. Mikolascha Juliusza, właściciel fabryki spirytusow we Lwowie;

130. Pachmana Jana, właściciela r alności i fabrykanta kotłów w Stanisławowie

131. Pietscha Korola, byłego fabrykan ta maszyn we Lwowie;

132. Wiśniowskiego Sygurda, dyrekto ra dystylarni naftowei w Kołomyi;

zamianować

133. Baczewskiego Józefa Adama, wła ściciela fabryki spirytusu we Lwowie;

134 Sedlarza Rudolfa pełnomocnik firmy: Bracia Thonetów, właściciela dóbr Barwinek, Tylawa i Polany w pow s. Kro snieńskim;

V. dla przedmiotów górnictwa zatwierdzić

135. Ciepanowskiego Cypriana, inży niera górniczego w Przemyślu;

136 Domsa Roberta, właściciela ko palni węgla i nafty we Lwowie;

137. Kiselki Karola, właściciela kopal ni we Lwowie;

138. Lewickiego Zenona, zarządcę kopalni nafty w Słobodzie rungurskiej, w pow. Peczeniżyn;

zamianować

139. Friedberga Józefa Salomona, c. adjunkta górniczego w Drohobyczu;

Z Rady c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie 19 stycznia 1887.

Schenk m. p.

L. 681 (487 3—3

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa każdego, ktoby rzekomo zaginiony weksel dto Lwów, 10 marca 1886 na 120 zł. opiewający, za miesiąc od daty płatny przez Zenona Rojeka akceptowany, posiadał, aby takowy w przeciągu dni 45 od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sądowi przedłożył i prawa swe do niego wykazał, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu weksel za umorzony uznany zostanie.

Lwów, dnia 15 stycznia 1887.

L. 25378. [508 2—]

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu ogłasza, że do tegoż sądu w dniu 1 października 1886 do l. 23103 wniosł c. k. uprzyw. gal. Zakład kred. włośc. w likwidacyi we Lwowie pozew przeciw Eleonorze Bojarskiej i nieletnim po śp. Karolu Bojarskim pozostałym dzieciom: Frani z Bojarskim Ziemkiewiczowej i MaryiBojarskiej o zapłacenie 15 rat po 9 złr. wa z pn. który tusąd. uchwałą z 2 października 1886 l. 23103 do sumarycznej rozprawy dekreto wanym został.

Gdy miejsce pobytu pierwpozwanej Eleonory Bojarskiej sądowi wiadomem, nie jest, mianowano dla niej kuratorem adw. dra Wolskiego w Drohobyczu, i temuż kuratorowi doręcz no powyższy pozew i równoczesną uchwałę, którą do wniesienia obrony i dalszej rozprawy termin na dzień 7 lutego 1887 godzinę 9 przed południem w b nr. 6 sądu tutejszego wyznaczono.

Wzywa się przeto Eleonorę Bojarską, ażeby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi wymieniła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. sąd powiatowy
Drohobycz, 3 listopada 1886.

L. 177. (136 2—3)

Do spadku po Łukaszu Ząbczyku czyli Pracharzu powołaną jest Zofia z Gniewków zam. Piątek z miejsca pobytu i życia niewiadoma.

Wzywa się takową, ażeby w przeciągu jednego roku i 6 tygodni o miejscu pobytu swego doniosła, lub sobie pełnomocnika obrała, inaczej pertraktacya z ustanowionym dla niej kuratorem Mateuszem Ząbczykiem przeprowadzoną zostanie.

Głogów, 6 listopada 1886.

Z. 6353 (627 2—3)

Von Seite des k. k. Bezirksgerichtes in Obertyn wird den, dem Aufenthalte nach unbekannten Teofil und Julie Rudnickie bekanntgegeben, daß in Sachen des Jossel Stark beziehungsweise dessen Rechtsnehmers Pinkas Reichman gegen dieselben pto 35 fl. 75 kr. und 7 fl. 90 kr. ö. W. s. N. G zu deren Vertretung ein Curator in der Person des Josef Jarczewski bestellt und demselben die oberlandesgerichtliche Entscheidung vom 9ten Juli 1884, Z. 15693 und der hiergerichtliche Bescheid vom 3ten April 1886 Z. 5493 womit die Eintragung des Pfandrechtes für die obige Forderung als alte Last im Lastenstande der der Julia Rudnicka gehörigen, in der Grundbuchseinlage 1162 des Grundbuches Obertyn eingetragenen Realität bewilliget würde, zugestellt wurde. Teofil und Julia Rudnickie haben dem bestellten Vertreter ihre Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

Obertyn, den 3 October 1886.

L. 56501. (574 2—3)

C. k. sąd krajowy w Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 2 grudnia 1886 l. 56501 wniosł Ascher Bendel przeciw Adalbertowi Witanowskiemu pozew o wykreślenie $^1/_3$ sumy 400 złr. m. k. ze stanu biernego realności pod l. k. 254 $^3/_4$ we Lwowie położonej z pn. na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Adalberta Witanowskiego nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Majewski kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Szydłowski mianowany.

Wzywa się zatem Adalberta Witanowskiego aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 11 grudnia 1886.

L. 782. (578 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że w skutek pozwu Karola Schabenbeka i Rudolfa Schumachera przeciw Janowi Czyżewskiemu o zapłacenie kwoty 403 złr. a. w. z pn. dnia 15 stycznia 1887 do l. 7-2 wniesionego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 10 lutego 1887 o godzinie 9 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce teraźniejszego pobytu pozwanego Jana Czyżewskiego sądowi wiadome nie jest, przeto ustanawia się na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. adwokata krajowego dra Łużeckiego, z którym rozprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie.

Wzywa się więc pozwanego, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacye udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił i sądowi oznajmił, gdyż w razie przeciwnym skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Przemyśl, 18 stycznia 1887.

Z. 18627 (602 2—3)

K. k. Kreisgericht gibt bekannt, daß gegen den, dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Lazar Wollenstein und die dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben desselben gegen Löschung der im Lastenblatte der Realität sub Nr. 68 in Tarnopol zu Gunsten des Lazar Wolkenstein einverleibten Forderung 40 Rubel 45 Kop resp. 38 Rubel 65 Kop. Jona Schalit unterm 28 December 1886 Z. 18627 die Klage eingebracht hatte, welche dem bestellten Kurator Advokat Dr Binder zur Erstattung der Einrede binnen 90 Tagen mitgetheilt wurde. Es werden hiemit die Belangten aufgefordert, ihre Behelfe dem Curator mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen, widrigens dieselben aus der Verabsäumung entspringenden nachtheiligen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben werden.

Tarnopol, den 31 Dezember 1886.

Z. 502 (582 3—3)

Erazm Janicki, dessen Aufenthaltsort dem Gerichte unbekannt ist, wird hiemit verständigt, daß Elizabeth Reichert gegen ihn unterm Heutigen zur Zahl 502 eine Klage auf Zahlung Mieth Zinses von 143 fl. 32 kr. angebracht habe, daß in dieser Angelegenheit die Tagfahrt zum summarischen Verfahren auf den 9 Februar 1887, 10 Uhr Vormittags und zu seiner Vertretung Ladislaus Kubczyński in Kamionka str. zum Curator ad actum bestimmt worden ist, dessen derselbe in Kenntniß gesetzt wird mit dem, daß er entweder dem Curator rechtzeitig seine Behelfe mittheilen oder einen andern Sachwalter zu bestellen, oder persönlich zu erscheinen habe, amsonsten er die nachtheiligen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben werde.

K. k. Bezirksgericht
Kamionka, den 21 Jänner 1887.

L. 8629 (288 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Alojzego Barcikowskiego, że małżonkowie Jędrzej i Karolina Maksymowicze wnieśli przeciwko niemu, jak niemniej Eleonorze Barcikowskiej i Juliannie Gajewskiej pozew o uznanie własności ciała hipotecznego lwh. 38 Kańczuga, że termin do ustnej rozprawy na dzień 18 lutego 1887, o 9 g. rano przy tut. sądzie wyznaczono i że kuratorem dla niego p. Jana Wodeckiego w Przeworsku ustanowiono.

Wzywa się przeto niewiadomego z miejsca pobytu Alojzego Barcikowskiego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę dla siebie wskazał.

C. k. sąd powiatowy
Przeworsk, 29 października 1886.

L. 8839 (277 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie jako Trybunał handlowy ogłasza, że w sprawie wekslowej Samuela Schönbluma przeciw Józefowi Schwanenfeldowi pto 420 zł. a. w., z powodu niemożności doręczenia Józefowi Schwanenfeldowi z miejsca pobytu niewiadomemu nakazu zapłaty sumy 420 zł z pn. uchwałą z 21 października 1886 l. 7751 dla tegoż Józefa Schwanenfelda, kuratora w osobie adw. dra Alsa w Rzeszowie z substytucyą adwokata dra Zbyszewskiego ustanowiony został, któremu ów nakaz zapłaty doręczono. Uwiadamiając o tem niniejszem Józefa Schwanenfelda z miejsca pobytu niewiadomego, polecamy mu, by kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż z zaniechania tego wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Rzeszów, 23 grudnia 1886.

Księgi gruntowe.

L. 77 (660)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bystrzyca dnia 4 lutego 1887 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Ropczyce, dnia 20 stycznia 1887.

L. 150. (625)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż dnia 3go lutego 1887 rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Hałoszowy.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Krościenko, 24 stycznia 1887.

L. 13. (631)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Dulcza mała dnia 4go lutego 1887 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Radomyśl, dnia 25 stycznia 1887.

L. 246 (676)

Dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej w gminie katastralnej „Delatyn" rozpoczyna Komisya hipoteczna Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego z dniem 7 lutego 1887 co do powszechnej wiadomości się podaje.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia swoich praw za stosowne uzna.

Stanisławów, 28 stycznia 1887.
C. k. Komisya hipoteczna

Upadłości.

L. 890. (637)

C. k. sąd krajowy jako sąd konkursowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż w sprawie masy rozbiorowej Inera Reissa mianowano stałym zawiadowcą masy rozbiorowej adw. dr. Raabe a zastępcą zawiadowcy dr Maurycego Rotha.

Lwów, dnia 15 stycznia 1887.

L. 12332 (654 1—3)

Zawiadamiam niniejszem wierzycieli konkursowych Gustawa Morawetza, iż do likwidacyi zgłoszonych wierzytelności pono wny termin ogólny na dzień 8 lutego 1887 o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie wyznaczyłem, na którym także wybór tymczasowych zastępcy masy nastąpi.

C. k. komisarz konkursowy
Skałat, 14 grudnia 1886.

L. 83 (619)

Zawiadamiam wierzycieli w masie rozbiorowej Norberta Wachtla, że projekt tabeli płatniczej w tej masie wygotowany, u mnie, albo u zarządcy masy, Saula Bucha przejrzeć i odpisać mogą, oraz że zarzuty przeciw rzeczonemu projektowi u mnie ustnie lub pisemnie do dnia 10 lutego 1887 wnosić mogą. Zarazem w razie wniesienia zarzutów wyznaczam do rozprawy w biórze mojem termin na dzień 18 lutego 1887 o godzinie 9 rano, na który interesowanych wzywam.

C. k. komisarz konkursowy adjunkt sądowy Kropaczek
Rzeszów, 15 stycznia 1887

Konkursa.

L. 706. (638)

Posady adjunktów sądowych w IX klasie rangi ze systemizowanemi poborami, przy sądzie krajowym we Lwowie, przy sądach obwodowych w Tarnopolu Przemyślu i Stanisławowie są do obsadzenia.

Ubiegający się o te, lub posady adjunktów sądowych przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych Galicyi wschodniej także bez oznaczenia miejsca służbowego, opróżnić się mogące, wnoszą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do dotyczących Prezydyów sądów kolegialnych 1 Instancyi do 10go lutego 1887.

Lwów, 26 stycznia 1887.

Wyroki prasowe.

L 705 (69)

Sprostowanie.

W nrze 21 „Gazety Lwowskiej" z 28 stycznia 1887 umieszczone ogłoszenie prasowe z daty Stanisławów 21 stycznia 1887 l. 542 o tyle się prostuje, że tytuł zakazanej broszury opiewa: „Lettre de B. Beliński a N. Gogol avec la préface de M Dragomanów, — po rosyjsku drukowanej pod napisem: Pyśmo W. H. Bilińskaho ku N. W. Hoholu z predysłowiem M Dragomanowa. Izdanie redakcyi ukraińskoho zbornyka „Gromada" Geneve H. Georg Libraire „editeur 1880" oraz, że w wyż wspomnionem ogłoszeniu zamiast mylnego wyrazu „ustępków" z §. 300 . . . . należy czytać „występków z §. 300 . . . .

Z c. k. sądu obwodowego
Stanisławów, dnia 28 stycznia 1887.

L. 386 (658)

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy w Krakowie orzekł:

1. że umieszczony w Nowej Reformie nr. 18 z dnia 23 stycznia 1887 artykuł pod napisem „Piszą nam z Wiednia, rozpoczynający się od wyrazów "Po ustąpieniu p. Zyblikiewicza a kończący się wyrazami" dla odżywienia Izby wyższej, zawiera w sobie w całej osnowie istotę czynu występku z § 300 uk.

2. że zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskata tegoż numeru Nowej Reformy zostaje zatwierdzona

3. że dalsze rozpowszechnianie tego pisma drukowego zostaje wzbronionem, a zabrane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone.

Kraków, 26 stycznia 1887.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.